ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème — NIEDZIELA, 17 lutego 1952 PONIEDZIAŁEK, 18 lutego 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 17 Février 1952 LUNDI, 18 Février 1952 — Nr. 41

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Fakty i dokumenty w przemówieniu Stanisława Mikołajczyka

Wygłoszone na zjeździe P. S. L. w Londynie przemówienie prezesa P.S.L. — P.N.K.D. i M.U.Ch., Stanisława Mikołajczyka, jest dokumentem historycznym. Fakty i dokumenty, na które się powoływał mówca, zasługują na to, by je w osobnej broszurze przypomnieć i utrwalić w pamięci Wychodztwa i Uchodztwa.

Smutna rzeczywistość wykazuje nam, że konstytucja sanacyjna z roku 1935 — bękart zamachu majowego z r. 1926 na legalnego prezydenta, na legalną konstytucję i na demokrację polską — rozbija także dzisiejsze społeczeństwo. Trzeba podkreślić, że tłumaczenie owej Konstytucji rozbiło nawet własny obóz Zaleskiego, który w r. 1945 złączył się do walki z PSL i Mikołajczykiem i do — podziału majątku wartości kilkudziesięciu milionów dolarów zebranych przez rządy Sikorskiego i Mikołajczyka.

Dziś zaś rada polityczna pp. Bieleckiego i Arciszewskiego (premiera z r. 1945!) walczy z Zaleskim i jego radą o konstytucję i „skarb" albo, jak to powiedział trafnie St. Mikołajczyk, o wytargowanie od p. Zaleskiego „symboli władzy i kasy".

Obydwa obozy są wszakże zgodne w jednym punkcie: w walce z prawdziwą demokracją reprezentowaną przez Polski Narodowy Komitet Demokratyczny. W tym kierunku b. totaliści polscy z prawicy są także całkowicie zgodni z komunistycznymi totalistami na lewicy!

Rzecz to bardzo znamienna i bardzo wymowna, zwłaszcza jeżeli się zważy, że obóz p. Bieleckiego zmieniwszy całkowicie program demokratyczny Romana Dmowskiego — przeszedł w r. 1925 do faszyzmu, głosząc, że demokracje to „żydokomuna", a państwa faszystowskie, to „prawdziwe państwa narodowe". Nie przeszkadza to p. Bieleckiemu dziś przychlebiać się państwu, które określał przed wojną jako żydokomunę i razem z komuną warszawską i sanacją walczyć przeciw PSL i przeciw prawdziwej „Jedności Narodowej".

Trafnie powiedział St. Mikołajczyk, że dziś widać, iż twórcy owej antydemokratycznej i bezprawnej konstytucji z r. 1935 przewidzieli widocznie ucieczkę z Polski przez Zaleszczyki i chcieli sobie zapewnić władzę na wieczne czasy nawet na uchodztwie!

Nie przygotowali państwa i narodu do wojny, w której chodziło o życie lub śmierć Polski; swoją polityką zagraniczną wpuścili Niemców w r. 1938 do Słowacji aż na południe od Stanisławowa; wojska nie tylko nie uzbroili i nie zmobilizowali, ale w dodatku poczęli sprzedawać zagranicy najlepszą broń Polski, jak to dokumentarnie i publicznie zaświadczył członek ich obozu. Dziś owi sanacyjni handlarze broni siedzą na milionach dolarów mimo zapłacenia „odpowiednich" prowizyj i grają w obozie sanacyjnym wpływową rolę.

Jak ważne są zagadnienia pieniężne w tych kombinacjach politycznych, to widzieliśmy dwa lata temu, kiedy rada polityczna zawarła umowę z pułkownikiem K., jednym z tych, którzy umieli sobie zapewnić władanie milionowymi sumami, wiodąc przy tym wygodne życie jako właściciele domów, pałaców, akcyj itd itd. Umowa ta się rozbiła o stawiane warunki; stała się zresztą niewygodną, kiedy ogłoszono nazwiska niektórych osób, które umiały podzielić między siebie tak zwane powiernictwo nad częścią funduszy pozostałych po rządzie Sikorskiego i Mikołajczyka.

Zresztą pieniędzy nie brak właściwym kierownikom „rady narodowej" ani „rady politycznej". Aby zakryć źródła, z których pochodzą obfite fundusze, jakimi dysponują pewne koła sanacyjnie w Londynie, zbiera się na „skarb narodowy". Jest to jednak tylko parawan do zakrycia właściwych, a ogółowi nieznanych i przez nikogo niekontrolowanych źródł, z których płyną pieniądze na sanacyjną gospodarkę.

Do kół, które dysponują obfitymi funduszami zebranymi podczas wojny z przymusowych składek ściąganych z żołdu żołnierzy polskich należą także pewni kierownicy S.P.K. w Londynie. Rada polityczna chociaż walczy z Zaleskim o tłumaczenie konstytucji z roku 1935, jednak nie zajmuje się najważniejszym problemem demokracji każdej, to jest **koniecznością uzależnienia sił zbrojnych od rządu.**

Codziennie patrzymy w Anglii na to, jak różne są od naszych zwyczaje i obyczaje konstytucyjne i jaka tam obowiązuje surowa uczciwość polityczna. U nas zaś wydaje się, że oszukanie przeciwnika uchodzi za cnotę, z której dumni są zawodowi intryganci.

Każdy patriota winien być przeto przepełniony troską, aby się nie powtórzyły przedwojenne niekontrolowane rządy wojskowe w Polsce, które spowodowały klęskę wrześniową Polski, a których haniebną gospodarkę opisał przecież członek związany dziś z Londynem, były wiceminister sanacyjnych rządów i b. ambasador Morawski. Nawet sanacyjny rząd przedwrześniowy w Polsce nie wiedział co robi wojsko, którego kierownicy kazali sprzedawać za granicę broń polską w chwili najgroźniejszej.

Wskazując na podkreślone przez St. Mikołajczyka katastrofalne skutki przedwojennej polityki zaślepionych żądzą władzy przywódców obozu sanacyjnego i faszystowskiego w Polsce, nie czynimy tego tylko ze względów politycznych. Czynimy to przede wszystkim ze względów moralnych, przeświadczeni, że ludzie, którzy tak straszliwie się mylili w przeszłości, nie mogą uratować narodu z najcięższej opresji jego historii. W chęci usprawiedliwienia swoich błędów przeszłości, będą się także mylić w przyszłości. I czynią to zresztą do dnia dzisiejszego, jak to z powołaniem się na fakty i dokumenty udowodnił St. Mikołajczyk.

Ci, którzy nie orientowali się i nie umieli przewidywać w przeszłości, powinni usunąć się w cień, dopóki sądy narodu polskiego ich nie osądzą. Tak bowiem dzieje się we wszystkich narodach demokratycznych, dbałych o swoją przyszłość.

15 lat robót przymusowych dla niemieckiego zbrodniarza wojennego

Dwaj jego wspólnicy zostali skazani zaocznie na kary śmierci

PARYŻ. — Sąd wojskowy w Paryżu wydał w piątek wyrok w procesie przeciwko b. kapralowi niemieckiemu, Emilowi Moessnerowi, oskarżonemu o zbrodnie wojenne. Chociaż oskarżony wypierał się zarzucanych mu zbrodni, to jednak zeznania świadków potwierdzały je w zupełności. Przyjmując pewne okoliczności łagodzące, sąd skazał niemieckiego zbrodniarza wojennego na 15 lat przymusowych robót.

Dwaj wspólnicy Moessnera, Ziehaus i Regelen, zostali skazani zaocznie, każdy z nich na karę śmierci.

:-:

Oskarżona o sfałszowanie testamentu, tymczasowo na wolności

LIMOGES. — Maria Poupard, oskarżona w aferze fałszywego testamentu, zapisującego jej majątek, wartości około 50 milionów fr., została wypuszczona tymczasowo na wolność, za kaucją 2 i pół miliona fr.

:-:

7 lat więzienia za napad rabunkowy

BORDEAUX. — Sąd przysięgłych dep. Gironde skazał na 7 lat więzienia Andrzeja Georges, syna kupca, który w celach rabunkowych napadł na bankiera Lapaillerie. Napadnięty wezwał pomocy, dzięki czemu napad nie udał się. Miesiąc przedtem Georges skradł 234 tys. fr. sąsiadowi rodziców. 200 tys. fr wręczył ojcu, zagrożonemu bankructwem. Oskarżony tłumaczył się, że napadu na bankiera dokonał w celu dalszego dopomożenia rodzicom. Badanie lekarskie wykazało, że oskarżony jest częściowo nieodpowiedzialny za swoje czyny na skutek choroby, przebytej w dzieciństwie.

Górnicy w Zagłębiu Saary, domagają się 15 proc. podwyżki płac

PARYŻ. — Delegacja górników z Zagłębia Saary, została w piątek przyjęta przez min. przemysłu i energii, Louvela. W czasie przeszło godzinnej rozmowy, delegacja przedłożyła ministrowi żądania górników saarskich, którzy domagają się 15-procentowej podwyżki płac.

Minister przypomniał, że górnicy saarscy uzyskali przed kilku miesiącami, stosownie do ich żądania, zrównanie ze statutem górników w Lotaryngii. W tych warunkach, nowe żądanie górników z Saary może zostać rozpatrzone tylko w ramach ogólnej polityki zarobkowej rządu.

:-:

Spadek liczby strajkujących w dep. Gard

ALES. — Wobec zwiększenia się liczby pracujących górników, produkcja kopalń w zagłębiu dep. Gard, wyniosła w piątek 2.300 ton, wobec przeciętnie 10 tys. ton dziennie. Na początku przyszłego tygodnia spodziewają się dalszego zwiększenia produkcji.

:-:

Topniejący śnieg, przyczyną wypadków w Paryżu

PARYŻ. — Topniejący śnieg stał się przyczyną kilku wypadków w Paryżu. Na skutek śliskości jezdni, nastąpiły zderzenia między samochodami. Na szczęście, nie było żadnego wypadku śmiertelnego.

Dwa wypadki wydarzyły się podczas śnieżycy na lotnisku w Le Bourget. Samolot D-C 4, przybyły z Dakaru,ześlizgnął się przy lądowaniu i zboczył z linii prostej. Krótko potem samolot, przybyły z Londynu uderzył w „D-C 4". Straty materialne są znaczne.

Rosnące żądania Niemiec grożą Europie rozbiciem

Świat oczekiwał z niepokojem wyniku głosowania w francuskim Zgromadzeniu Nar.

Niemcy zachodnie nabrały przekonania, jakoby obrona Zachodu bez nich nie mogła się obyć. Z tego przeświadczenia niemieckiego i chęci kucia żelaza, póki gorące, wyrosły czelne żądania Niemiec, które wzburzyły nie tylko opinię publiczną we Francji, ale także w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

„New York Herald Tribune" zamieścił artykuł, w którym pisze, że uzbrojenie Niemiec grozi rozbiciem Europie. Londyński „Times" stwierdza, że wywołany przez żądania Niemiec niepokój we Francji postawił pod znakiem zapytania całą politykę pojednawczą Francji wobec Niemiec. „New Jork Times" podkreśla powagę sytuacji, w której po raz pierwszy od 6-ciu lat rząd francuski jest zagrożony w dziedzinie polityki zagranicznej, co do której dotychczas panowała jedność wśród większości rządowej.

Adenauer wykorzystuje swój pobyt w Londynie spowodowany udziałem w pogrzebie Jerzego VI, by starać się o przeprowadzenie żądań niemieckich i był w sobotę u Edena, który następnie przyjął Achesona. Na niedzielę zapowiedziana jest konferencja Wielkiej Trójki, w której naradach Adenauer chciałby wziąć udział.

Na sytuacji tej chce wygrać Rosja, która przez rząd wsch.-niemiecki zaproponowała rozmowy „W. Czwórki" w sprawie zawarcia pokoju z całością Niemiec. Jak wiadomo, rozmowy pokojowe z Niemcami i Austrią nie dały dotychczas rezultatów właśnie wskutek stanowiska Rosji. Tak będzie zapewne i w przyszłości, ale Rosja chciałaby opóźnić utworzenie armii europejskiej.

*

Przed głosowaniem w Zgromadzeniu Nar.

Paryż. — W kołach politycznych przewidują, że głosowanie nad zaufaniem dla rządu w sprawie zagadnienia armii europejskiej, przyniesie rządowi słabą większość, która umożliwi mu prowadzenie dalszych rokowań. Wynik głosowania zależy głównie od socjalistów.

Komitet Wykonawczy SFIO obradował w sobotę przed południem nad postawą, jaką zajmą w głosowaniu socjaliści. Uchodzi za najprawdopodobniejsze, że socjaliści nie będą głosowali przeciw rządowi, a najwyżej wstrzymają się od głosowania. Wedle innych doniesień socjaliści zajmą ostateczne stanowisko dopiero po przemówieniu premiera Faure, który zwróci się do Zgromadzenia Narodowego z ostatnim apelem. Premier niewątpliwie w swoim przemówieniu wskaże, jakie **byłyby następstwa negatywnego wyniku głosowania, który w świecie byłby uważany za zapowiedź całkowitej zmiany francuskiej polityki zagranicznej.** P. Edgar Faure zapewne nawiąże także do rozmów, jakie min. Robert Schuman odbył z min. Edenem i sekretarzem Stanu Achesonem.

Sądzą, że w razie wstrzymania się socjalistów od głosowania, rząd może uzyskać 260 do 270 głosów przeciw 240.

Po przezwyciężeniu przeszkód w sprawie armii europejskiej, czekają rząd nowe trudności w postaci projektu o ruchomej skali płac, projektów finansowych i nowych podatków.

*

„Upadek gabinetu Faure'a byłby klęską" pisze londyński „Times"

Londyn. — Dziennik londyński „Times" pisze, że upadek rządu francuskiego z powodu zagadnienia obrony europejskiej, miałby nieszczęsne następstwa

„Nie tylko rząd, ale cała polityka zagraniczna Francji zostałaby obalona", pisze dziennik, dodając: „W ciągu ostatnich lat, krótkie istnienie rządów francuskich nie przeszkodziło temu, że na ogół polityka zagraniczna kraju była jednolita i spoista".

„Jest obecnie jasnym, że Anglia, mimo, iż zobowiązała się współpracować ściśle z siłami Europy i pozostawić swoje kontyngenty na kontynencie, nie zgodzi się złączyć z armią europejską", podkreśla „Times".

*

Apel Grotewohla o traktat pokojowy z Niemcami nowym manewrem Rosji

BONN. — Apel premiera wschodnio - niemieckiego, Grotewohla do czterech mocarstw okupacyjnych, by zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami, oceniany jest zarówno w kołach politycznych Bonn, jak i na Zachodzie, jako nowy manewr sowiecki, zmierzający do uniemożliwienia wejścia zachodnich Niemiec do wspólnoty obronnej mocarstw zachodnich.

Według kół zachodnio - niemieckich, apel ten miał nadto widocznie na celu wywarcie pewnego wpływu na francuskie Zgromadzenie Narodowe, które właśnie w tym czasie obradowało nad sprawą armii europejskiej i udziału w niej Niemiec. Dziennik niemiecki „Frankfurter Rundschau" widzi nawet w wystąpieniu Grotwohla oznakę zmiany polityki sowieckiej w stosunku do Niemiec, a to na skutek zdecydowania mocarstw zachodnich ze Stanami Zjednoczonymi na czele, włączenia Niemiec do wspólnoty obronnej Zachodu.

GENEWA. — Prasa szwajcarska, omawiając apel Grotewohla, podkreśla, że wystąpienie premiera wschodnich Niemiec nastąpiło na rozkaz Moskwy. Propozycja Grotewohla jest aktem propagandy za zjednoczeniem Niemiec. Po niepowodzeniu w O.N.Z., Rosja stara się obecnie za pośrednictwem Grotewohla wysunąć tę sprawę już nie na płaszczyznę „obrad tylko niemieckich", ale na teren narad „Wielkiej Czwórki", gdzie sowieckie weto może przekreślić wszelką decyzję.

Fakt, że Rosja nie wysunęła tej propozycji sama, ale przez swojego wschodnio-niemieckiego satelitę, uważany jest za wskaźnik, że w sprawie zjednoczenia Niemiec, Rosja nie myśli pójść na żadne ustępstwa polityczne.

*

Stanowisko amerykańskie wobec żądań niemieckich

Z Paryża piszą nam: Jak wiadomo 20 bm zbierze się w Lizbonie konferencja Rady Atlantyckiej, która będzie miała do rozpatrzenia bardzo ważne zagadnienia.

Żądania niemieckie dotyczące przyłączenia Niemiec do N. A. T. O. (Pakt atlantycki) i zmiany statutu prawnego Saary, wywołały wielkie niezadowolenie we francuskim środowisku politycznym i spowodowały wysłanie przez min. R. Schumana osobistego listu do amerykańskiego sekretarza Stanu, Dean Achesona, w którym zostały przedstawione główne wytyczne polityki francuskiej w tej sprawie.

Amerykański sekretarz Stanu, w swej odpowiedzi francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, starał się dojść do ugody na następujących podstawach:

1) Co się tyczy Paktu atlantyckiego, Dean Acheson podał główne linie ugody, proponowanej przez Waszyngton, przewidującej przyjęcie Niemiec do wspólnoty obrony europejskiej, która byłaby członkiem Paktu atlantyckiego. Pozwoliłoby to zachodnim Niemcom wziąć udział w organizowaniu obrony na stopie równości razem z sześcioma sygnatariuszami traktatu brukselskiego, czekając aż rozwój europejskiej sytuacji politycznej dopomoże do zajęcia się z powrotem zagadnieniem niemieckim w ogólności.

2) W związku z zagadnieniem Saary, amerykański sekretarz Stanu podkreślił w swym liście, że Waszyngton trzyma się deklaracji trzech mocarstw z sierpnia 1950 r. łączącej zagadnienie statutu Saary z traktatem pokojowym z Niemcami.

Niedzielna rozmowa min. Schumana z Achesonem i Edenem ma przynieść dalsze uzgodnienie stanowiska trzech głównych, zainteresowanych mocarstw.

*

Narady przedstawicieli W. Trójki nad sprawozdaniem W. Komisarzy

LONDYN. — Przedstawiciele Francji, Anglii i U.S.A. odbyli w piątek po południu w Londynie narady nad sprawozdaniem Wysokich Komisarzy w Niemczech oraz nad przygotowaniem porządku dziennego na konferencję Rady Atlantyckiej w Lizbonie, rozpoczynającą się 20 lutego.

:-:

Komisja Finansowa Zgromadzenia Nar. przeciw podwyższeniu podatków

PARYŻ. — Komisja Finansowa Zgromadzenia Narodowego, która przystąpiła w piątek wieczorem do rozpatrywania projektów finansowych rządu, wypowiedziała się przeciwko podwyższeniu podatków o 10 proc. i odrzuciła szereg propozycyj, jak podwyższenie podatku od zysków spółek, sprzedaży samochodów okazyjnych itp. Ogółem sprzeciwy i ulgi podatkowe proponowane przez Komisję, zmniejszyłyby wpływy, przewidziane przez rząd o 150 miliardów fr. w przybliżeniu. Do projektów o reorganizacji kolei i ubezpieczeń społecznych, wprowadziła komisja tylko małe zmiany.

Poważna porażka Vietminhczyków

Saigon. — Dowództwo sił francuskich w Indochinach podało do wiadomości, że w rejonie Dong-Hoi, w środkowym Annamie doszło do gwałtownej walki z oddziałami komunistycznymi.

Dwa bataliony francusko-vietnamskie zaatakowały w czwartek skoncentrowane siły Vietminhczyków, rozpoznane przez lotnictwo.

W wyniku walki, w której doszło do starcia wręcz, Vietminhczycy zostali zmuszeni do ucieczki. Pozostawili oni na placu boju 300 zabitych.

RZYM. — Szef włoskiego lotnictwa, generał Urbani wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Rodzina górnicza spod Lens, przyjęta w Pałacu Elizejskim

Paryż. — Rodzina górnicza, złożona z siedmiu braci Flanquartów, syna jednego z nich oraz wnuka, została w piątek rano przyjęta w Pałacu Elizejskim. Flanquartowie mieszkają w Billy-Berclau, niedaleko Lens. Siedmiu braci przepracowało łącznie 245 lat w kopalniach zagłębia Lens.



(Foto: Record)

Bracia Flanquartowie w kancelarii Prezydenta.

Najstarszy z braci Flanquartów ma 73 lata, najmłodszy 57. Towarzyszący im wnuk reprezentował czwarte pokolenie tej rodziny, wierne kopalni.

Bracia Flanquartowie brali udział w walkach w wojnie 1914—1918 i kilku z nich jest odznaczonych medalem pracy.

Z powodu nieobecności prezydenta Vincent Auriola, który, jak wiadomo, był tego dnia na pogrzebie króla Jerzego VI, przyjął gości górniczych p. Forgeot, generalny sekretarz kancelarii Prezydenta. Zastępca prezydenta oprowadził górników po Pałacu Elizejskim i wręczył im w imieniu p. Auriola wazę z Sèvres, na pamiątkę ich wizyty. Delegacja, ze swej strony, przywiozła dla Prezydenta lampę górniczą.

Ojciec braci Flanquartów, zmarł w r. 1918, w następstwie nieszczęśliwego wypadku, po 30-letniej pracy w kopalni. Najstarszy, 73-letni Flanquart, przepracował w kopalni 41 lat

Zwłoki Jerzego VI spoczywają w kaplicy zamku Windsor

2 miliony Anglików wzięło udział w pogrzebie króla

Londyn. — W piątek odbył się manifestacyjny pogrzeb króla Jerzego VI. Jego szczątki doczesne przewiezione zostały z opactwa Westminsteru do zamku Windsor, gdzie zostały pochowane w krypcie kaplicy świętego Jerzego, obok zwłok jego przodków spoczywających tam od 500 lat.

W Londynie wzdłuż całej 8 km długiej trasy pogrzebowej domy i gmachy państwowe przybrane były kirem, lub w czarne proporczyki.

Nastrój żałobny pogłębiały werble i orkiestry pułkowe, grające naprzemian żałobne marsze oraz bicie dzwonów ze wszystkich kościołów londyńskich, żegnających króla oraz huk dział, powtarzany przez cały czas przemarszu od Westminsteru do stacji w Paddington.

Na ulicach Londynu, którędy przesuwała się trumna ze zwłokami króla Jerzego VI zgromadziło się około 2 miliony osób. W pochodzie pogrzebowym wzięło udział 10 tysięcy żołnierzy, z różnych jednostek, stacjonowanych w W. Brytanii, jak również z 11 krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Szczególnie liczne były delegacje wojskowe z tych pułków, w których zmarły król Jerzy VI był honorowym dowódcą.

Ogółem było obecnych na pogrzebie 36 reprezentantów różnych krajów, w tym głowy panujące i szefowie państw, nuncjusz papieski, ministrowie spraw zagranicznych, ambasadorowie, attachés wojskowi oraz publiczność, reprezentująca wszystkie stany i zawody.

Kondukt pogrzebowy na ulicy Piccadilly w Londynie. Marynarze ciągną lawetę armatnią z trumną ze zwłokami króla Jerzego VI

*

450 osób zemdlało w czasie pogrzebu

Londyn. — W czasie pogrzebu interweniowały pogotowia ratunkowe, udzielając pomocy w 450 wypadkach zemdleń. 10 osób złamało nogi i zostało przewiezionych do szpitali. Dwóch londyńczyków zmarło na serce, w czasie posuwania się konduktu pogrzebowego.

*

Nabożeństwa żałobne w krajach Wspólnoty Brytyjskiej oraz za granicą

W dniu pogrzebu króla Jerzego VI odbyły się w kościołach, meczetach i synagogach we wszystkich krajach Wspólnoty Brytyjskiej nabożeństwa za zmarłego władcę.

W Waszyngtonie odprawione było nabożeństwo w katedrze. Prezydent Truman wziął w nim udział osobiście w towarzystwie członków rządu, kongresmanów, korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawicieli wojska i stowarzyszeń kombatanckich.

W Hadze królowa matka Wilhelmina przybyła na nabożeństwo żałobne, na którym byli również obecni przedstawiciele misyj zagranicznych.

W Moskwie członkowie sowieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wzięli udział w nabożeństwie, odprawionym w gmachu ambasady brytyjskiej.

Lekarz przebył 20 km na nartach, aby uratować chorego

DIJON. — Zaspy śnieżne, zalegające drogi, uniemożliwiają komunikację z wielu wioskami. Pewien lekarzy był zmuszony przebyć 20 km na nartach, aby udać się do chorego w wiosce Piards.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie pod Oslo

Eriksen (Norwegia) zwycięzcą w „wielkim slalomie"

Oslo. — Drugim mistrzem olimpijskim na toczących się obecnie igrzyskach pod Oslo, został Norweg, Stein Eriksen. Podobnie jak poprzedniego dnia w konkurencji pań, i tutaj zwycięstwo odniósł zdecydowany faworyt. Na drugim miejscu uplasował się Austriak, Christian Prawda, przed swoim rodakiem, Spiessem i Włochem, Zeno Colo. Polacy zajęli następujące miejsca: 38. Dziedzic, 39. Płonka, 41. Gąsienica, 48. Józef Marusarz. Ukończyło slalom 82 zawodników.

Spośród narciarzy francuskich najlepszy wynik uzyskał J. Couttet, klasyfikując się na 14. miejscu. Następne dwa miejsca zajęli również Francuzi: de Huertas i Oreiller.

W pierwszych spotkaniach hokejowych, Stany Zj. wygrały z Norwegią 3 — 2, Czechosłowacja z Polską 8 — 2.

Przed południem odbyło się oficjalne otwarcie igrzysk oraz złożenie przysięgi olimpijskiej.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Groby katyńskie w Polsce

Wielce Czcigodny Panie Redaktorze! Dziwi mnie to mocno, że Amerykanie dopiero teraz szukają wyjaśnienia sprawy katyńskiej i wciągając do sprawy nawet nieznanych świadków w maskach i pod ukrytym nazwiskiem. Przecież tak jasno tą sprawę przedstawiono już w różnych książkach o „Katyniu".

Przecież Polska cała jest pokryta mogiłami zbiorowymi, a poważny odsetek grobów to są pomordowani przez bolszewików lub ich narzędzia. Miałem możność to oglądać na własne oczy i jeden taki opiszę dokładnie.

Augustów, kiedyś jedno z najpiękniejszych powiatowych miast Polski — dziś gruzy i groby. Na cmentarzu tego miasta na jednym wspólnym grobie jest ciekawy napis.

„Wymordowani przez bolszewików"

(następnie imiona i nazwiska, wiek, zawód ofiar).

Nazwisk jest 43 i wiek różny.

Pomordowani zostali w sali zarządu kanalizacji, a pomiędzy nimi znaleziono dziecko lat 7, przybite bagnetem do ściany. Na tej to tablicy figuruje nazwisko mego kuzyna „Józef Kryszyn" (oficer lotnictwa).

Gdy stałem nad mogiłą, jeden z mego otoczenia opowiedział mi całą historię tej mogiły, że władza Bieruta stale ten napis usuwa, smołą smaruje a nawet granatami rozbili mogiłę, a mimo to, ktoś zawsze ziemię przygarnie i tabliczkę mniejszą lub większą postawi, a często ktoś wiązankę kwiatów położy. Obok tej mogiły stoją duże betonowe pomniki ubowców, z napisem : „Zginął od kuli bandyckiej na posterunku".

Właśnie na posterunku nad tą to mogiłą, w nocy, w chęci złapania tego, kto tą mogiłę ochrania. Mój rozmówca powiedział mi, że tych czterech to on sam sprzątnął, a resztę to dokładnie nie wie kto? Ale przypuszcza że wie kto to jest. Za tę to mogiłę poszły z dymem dwie wsie (Zarnów i Netta).

Rząd Bieruta w 1946 roku wezwał na pomoc wojska Żukowa i pierwszy, który padł ofiarą był Wiszniewski z przezwiskiem bziak z zawodu pastuch. Jego to pierwszego złapano na polu i zmuszono do zeznania, że jest majorem i dowódcą partyzantów. Zeznanie to podpisał krzyżykiem, bo przecież był niepiśmienny, ale zato został rozstrzelany jako prawdziwy major i tym zostawił po sobie pamięć. Po tej to egzekucji wzięto 4.000 mężczyzn, wsie puszczono z dymem. Po ludziach tych do dzisiejszego dnia ślad zaginął. Uspokoiło się i po pewnym czasie ludzie poczęli poszukiwać aresztowanych — jednak napróżno.

Pisano do p. Bieruta — który raczył odpowiedzieć i dał polecenie, aby zwrócić się do Związku Patriotów Polskich w Moskwie z dokładnym opisem sprawy, a oni dadzą dokładną informację.

Tego jednak nie zrobiono — ponieważ nasi „patrioci" w Moskwie noszą niebieskie kołnierze i na taki adres przyjeżdżają chętnie, aby sprawę wykończyć i zainteresowanych od sprawozdania zabrać ze sobą. Później ludzie uspokoją się — bo nikt nie wraca, a na ich miejsce przyjeżdżają mongoły, aby gospodarka kraju nie podupadła i na czas dostarczyła normę Sowietom.

Tak powoli ginie bohaterski naród polski. Ziemia zamienia się w osiedla azjatyckie i przybiera charakter obcy.

Przed kilku dniami czytałem w „Narodowcu", że reżim warszawski ma zamiar sprowadzić 3 miliony Chińczyków. Mnie to wcale nie dziwi — przecież to nie jest zamiar, ale wprost rozporządzenie Stalina, aby Polska zmieniła swoje oblicze, a reżim jest tylko ślepym wykonawcą woli swego zwierzchnika i świadomie niszczy wszystko, co jest polskie, tak aby za szereg lat od dziś, już na ziemiach polskich nie było Polaków. Ma zostać tylko nazwa i pamięć historyczna.

Milanowski.

Przywódca górników amerykańskich a wywóz węgla ze Stanów Zjedn.

Pittsburg. — Przywódca związku zawodowego górników w USA, p. J. Lewis wysunął plan zmierzający do podtrzymania eksportu węgla amerykańskiego. Projekt ten polega na porozumieniu unii górników Lewisa z tzw. „baronami węglowymi", tj. wielkimi towarzystwami, będącymi właścicielami kopalń węgla, w celu zorganizowania olbrzymiej floty węglowej. Są w tym milionowe zyski.

Do niedawna ekonomiści amerykańscy głowili się nad tym, jak szybko wyczerpią się zapas węgla w czeluściach ziemskich, jak tego paliwa rychło już braknie. Aż tu — na przestrzeni niespełna 2 dekad — nafta i jej pochodne tak szybko i stanowczo wyparły węgiel, że teraz nie tylko Lewisa, lecz i „baronów węglowych" bolą głowy o to, jak zwiększyć zapotrzebowanie węgla. Projekt Lewisa nie jest zgoła „dziki" ani nierozsądny. Z Europy nadchodzą codziennie wieści o wzrastającym braku węgla. Anglia ma go wbród, ale nie dobywa go w należytej ilości. Węgiel polski jest przedmiotem przetargów bolszewickiego świata nie tylko z krajami Skandynawii lecz i z innymi. W Ameryce, zdołano przejść jednak tak szybko z opału węglowego na „olej", czyli naftę (i jej pochodne) — że nikomu nie w głowie powracać do węgla.

Lewis, który dla górnika amerykańskiego stał się bożyszczem, walczył bowiem przez lata o jego byt z pełnym samozaparciem, aż uczynił go najlepiej uposażonym w świecie — ma nielada zadanie przed sobą. Ucieczka od węgla (jako paliwa) — byłaby zmierzchem dla górnictwa.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Małżonkowie W. Graham założyli pierwszy w świecie pływający dom towarowy. Zakupili stary skuner, odnowili go, urządzili jak sklep i odbywają na nim podróże wzdłuż wybrzeży Brytyjskiej Kolumbii w Kanadzie. Cieszą się oni znacznym poparciem ludności wybrzeżnej.

■ Na koreańskim froncie wzięty został do niewoli żołnierz chiński, który ubrany był w kilka kompletów ciepłej bielizny, dwa ciepłe uniformy, ciężki płaszcz, nowe filcowe buty i futrzaną czapkę. Badany oświadczył: „Jestem sierżantem służby zaopatrzenia".

Ostatnia droga króla Jerzego VI



(Foto: Record)

Osobistości urzędowe w kondukcie pogrzebowym. Z lewej, na pierwszym planie, prezydent Vincent Auriol.

Proces 39 greckich przywódców komunist. o szpiegostwo na rzecz Rosji

Mieli wielkie środki pieniężne i tajne radiostacje nadawcze

Ateny. — W piątek rozpoczął się przed sądem wojskowym w Atenach proces przeciwko 39 greckim działaczom komunistycznym. Proces przeciwko 12 innym, którzy uciekli do krajów za „żelazną kurtyną" został odłożony.

Grecki minister spraw wewnętrznych zapowiedział, że proces ten ma poważne znaczenie nie tylko dla Grecji, ale i dla innych krajów, ponieważ odsłoni on nowe metody, jakich używa międzynarodowy komunizm, by podminować wolny świat.

Policja ateńska wykryła 14 listopada 1951 roku dwie tajne radiostacje komunistyczne, przy pomocy których greccy działacze komunistyczni utrzymywali łączność z krajami za „żelazną kurtyną". Radiostacje nadawczo-odbiorcze były ukryte w piwnicach podziemnych. Policja ujęła radiooperatora na gorącym uczynku, gdy radiostacja pracowała. Komunistyczny radiooperator popełnił samobójstwo.

Policja zebrała liczne materiały dowodzące, że w Grecji istniała dobrze zamaskowana komunistyczna sieć szpiegowska, która zbierała wiadomości wojskowe i przekazywała je zagranicę, a głównie dla szpiegów sowieckich. Policja skonfiskowała znaczne kwoty pieniężne w złocie, które zostały przywiezione do Aten z Paryża za pośrednictwem pewnej komunistycznej artystki greckiej, odbywającej częste podróże do Francji. Inna część pieniędzy została przemycona poprzez granicę grecko-albańską, gdzie pewien kelner zakupił sobie małą własność po stronie greckiej i tam przyjmował emisariuszy komunistycznych z Albanii, którzy dostarczali mu pieniędzy na cele partii komunistycznej.

360 milionów dolarów zaofiaruje Kanada na obronę wojskową Zachodu

Ottawa. — Kanadyjski minister Obrony Narodowej Claxton opuścił Ottawę, udając się do Lizbony na obrady Rady Atlantyckiej, które rozpoczną się 20 lutego br.

Został on upoważniony przez rząd Kanady do zaofiarowania 360 milionów dolarów na bezpośrednią pomoc wojskową Kanady dla NATO. Kanada ma przyznać 90 milionów dolarów na cele wyszkoleniowe pilotów i marynarzy europejskich w szkołach wojskowych w Kanadzie. Około 228 milionów dolarów przeznaczonych zostanie na amunicję oraz na sprzęt wojskowy, który zostanie przysłany dla europejskich sił zbrojnych.

Wreszcie część z tych kwot przeznaczonych będzie dla NATO na budowę nowych lotnisk oraz linii kolejowych w niektórych krajach zachodniej Europy.

Nowe zajścia w Tunisie

TUNIS. — W ub. piątek doszło w Tunisie do nowych zajść. Grupa nacjonalistów, wśród których znajdowała się duża ilość kobiet, przeszła do dzielnicy europejskiej i urządziła manifestację przed siedzibą generalnego rezydenta. W czasie tej manifestacji rzucono cztery granaty. Dwóch policjantów i jedna kobieta zostali ranni. Dokonano około 100 aresztowań w ciągu 10 minut po eksplozjach.

Zamach na b. wicepremiera Persji

TEHERAN. — Hussein Fatemi, b. wicepremier oraz prawa ręka dr. Mossadeka, został poważnie ranny przez zamachowca, który oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych. Zamachu dokonano w chwili, gdy Fatemi brał udział w uroczystości nacjonalistycznej na cmentarzu pod Teheranem.

Zamachowca aresztowano. Ofiarę przewieziono do szpitala.

500 turystów amerykańskich w Casablance

CASABLANCA. — 500 turystów amerykańskich wylądowało w porcie Casablanca, ze statku „Independance", będącego jednym z dwóch największych i najbardziej luksusowych statków amerykańskiej marynarki handlowej.

Trzech zabitych w czasie strajku na Gwadelupie

PARYŻ. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło, że w dniu 14 lutego nastąpiło starcie w gminie Moule, na Gwadelupie, spowodowane przez grupę kilkuset strajkujących, na czele których stali agitatorzy z C.G.T. Zaatakowali oni policję, stojącą na straży wolności pracy. Z szeregów manifestantów padło kilka strzałów, które zraniły oficera i kilku żandarmów. Na służbę porządkową padły także bomby. Zaatakowani, stając we własnej obronie, użyli broni. Wśród napastników jest trzech zabitych.

Prefekt Gwadelupy wydał zarządzenia, które umożliwiły przywrócenie porządku.

V. Kongres socjalistycznego ruchu dla zjednoczenia Europy

FRANKFURT. — We Frankfurcie w Niemczech zachodnich obraduje od piątku V. Kongres socjalistycznego ruchu, zajmującego się zjednoczeniem Europy. Przewodniczy obradom Henry Jansen, wiceprezes syndykatów belgijskich. 120 delegatów bierze udział w obradach. Wśród nich są: H. Spaak i André Philip.

240 wyższych oficerów japońskich zostało „wybielonych"

TOKIO. — 240 wyższych japońskich oficerów zostało „wybielonych", czyli zwolnionych z zarzutów i odpowiedzialności za prowadzenie wojny agresywnej w Chinach, w Mandżurii oraz przeciwko Aliantom. Wśród zwolnionych znajduje się 85 generałów, 45 admirałów, w tym admirał Zengo Yoshida, b. minister marynarki wojennej, z czasów, gdy admirał Tojo był ministrem wojny. Poza tymi generałami i admirałami znajduje się 111 wyższych oficerów z armii lądowych. Wkońcu na liście wybielonych jest 57 oficerów marynarki i 68 członków „Kempeita", czyli japońskiego gestapo.

*

Japonia zabiega o kredyt 700 milionów dolarów w U.S.A.

TOKIO. — Japonia zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o przyznanie jej 700 milionów dolarów kredytów na cele gospodarcze oraz na cele obronne. Dzięki tym kredytom przemysł japoński mógłby podnieść zdolność wytwórczą o 30 procent, co z kolei przyczyniłoby się do podniesienia poziomu życia ludności cywilnej co najmniej o 10 procent.

Komuniści odmawiają na Korei zgody na dobrowolną repatriację jeńców wojennych

TOKIO. — W Podkomisji dla spraw jenieckich, delegacja komunistyczna odmawia w Pan Mun Jon zgody na żądanie przedstawicieli O.N.Z., by repatriacja wszystkich jeńców wojennych odbyła się na zasadzie dobrowolnej decyzji każdego jeńca.

*

Konferencja strategiczno - dyplomatyczna w Tokio

TOKIO. — W kwaterze głównej generała Ridgway'a odbyła się w Tokio konferencja wojskowo-dyplomatyczna, w której brali udział poza naczelnym dowódcą wojsk O.N.Z. na Korei, zastępca szefa sztabu armii amerykańskiej, generał Hull, specjalista departamentu stanu dla spraw Dalekiego Wschodu, A. Johnson oraz admirał Turner Joy, przewodniczący delegacji O.N.Z. do rokowań o rozejm na Korei.

Nie wydano po tych rozmowach żadnego komunikatu, ale generał Hull oświadczył, że rozmowy dotyczyły nie tylko zagadnień samej Korei.

Admirał Joy powrócił już do Pan Mun Jon na rozmowy z generałem Nam Il.

*

Dziennik kanadyjski „Montreal Star" ocenia, że

na 129 strąconych „Mig-15" ulega zniszczeniu 14 myśliwców U.S.A., typu „Sabre"

MONTREAL. — Według waszyngtońskiego korespondenta dziennika „Montreal Star" stosunek strąconych samolotów komunistycznych, typu „Mig-15" do strąconych myśliwców amerykańskich typu „Sabre" przedstawia się jak 129 na 14 na korzyść myśliwców amerykańskich. Lotnicy amerykańscy mają wyższość nad pilotami komunistycznymi.

Niemcy chwalą Andersa

LONDYN. (Od wł. koresp.). — Organizacja uchodźców niemieckich zza Odry i Nisy rozwija, jak wiadomo, bardzo intensywną propagandę rewizyjną i wydaje w tym celu olbrzymią ilość broszur i biuletynów, doskonale redagowanych. Ostatni biuletyn „Ost-Probleme" (Zagadnienie Wschodu) zawiera artykuł, poświęcony pracom t. zw. Komisji Katyńskiej Kongresu Amerykańskiego. Artykuł dość dokładnie przedstawia przebieg sprawy katyńskiej od chwili komunikatu Goebbelsa o odkryciu grobów pomordowanych. Natomiast autor korzysta z okazji dla wychwalania gen. Andersa i przypisywania jemu niemal wyłącznej zasługi w doprowadzeniu do wyznaczenia tej parlamentarnej Komisji śledczej U.S.A. Autor mianuje nawet gen. Andersa, „najsilniejszym autorytetem moralnym i politycznym wśród Polaków na wygnaniu". To uwielbienie dla gen. Andersa jako polityka, sprzeczne ze stanowiskiem b. krytycznym polskich stronnictw demokratycznych, wiąże się zbyt widocznie z nadziejami rewizjonistów niemieckich, opartymi z wywiadem „Die Tat" z gen. Andersem. W wywiadzie tym gen. Anders (podobnie jak Arciszewski) rezygnował z Polskich Ziem Odzyskanych.

r.

Nowy ambasador Pakistanu we Francji



(Foto: Record)

P. Rahim - Toola, nowy ambasador Pakistanu we Francji. Widzimy go na dworcu północnym w Paryżu, w towarzystwie żony.

500 tysięcy Niemców zbiegło na Zachód

w ciągu dwóch lat

Berlin. — Władze zachodniego Berlina podały do wiadomości, że w ciągu lat 1950 i 1951 ponad 500 tys. Niemców uciekło na Zachód z sowieckiej strefy okupacyjnej. W liczbie tej znajdują się kobiety, młodzież w różnym wieku, a nawet liczny procent dzieci.

Policja zachodnio-berlińska ocenia, że przeciętnie ucieka dziennie do Berlina 180 osób z różnych prowincyj Niemiec wschodnich.

*

Wysoka śmiertelność we wschodnich Niemczech

BERLIN. — Instytut ludnościowy zachodnio-niemiecki ocenia, że w roku 1951 wzrosła w poważnym stopniu śmiertelność w Niemczech wschodnich, powodując spadek w przyroście ludności.

Obecnie Niemcy wschodnie zamieszkuje 17 milionów 300 tysięcy osób. Wśród przyczyn wzrostu śmiertelności podają specjaliści zachodnio-niemieccy słabe racje żywnościowe i nadmierną pracę w kopalniach uranowych, gdzie pylica krzemowa powoduje liczne wypadki śmiertelne. Po przepracowaniu kilku lat w kopalniach uranowych, górnicy wschodnio-niemieccy zapadają na różne choroby płucne. Główne kopalnie rudy uranowej znajdują się nad granicą czechosłowacka, następnie w Turyngii, koło Weimaru i Breitenbach.

Zapisał ukochanej 2 miliony franków i popełnił samobójstwo

Montargis. — Fryzjer Roland Grillère, lat 42, kochał się od dłuższego czasu w 20-letniej pannie G., nie mając jednak odwagi wyznać jej swej miłości. Kilka dni temu młoda dziewczyna wyjechała do Paryża, nic nie mówiąc o tym zakochanemu fryzjerowi. Ten tak się przejął wyjazdem, że sporządziwszy testament, w którym cały swój majątek zapisał pannie G., targnął się na życie. Położył się obok pieca, wydzielającego gęsty czad.

Dziwnym trafem, zwłoki znalazł ojciec ukochanej fryzjera.

Dalsze widoki na rozwiązanie zatargu

LONDYN. — Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało ambasadorowi Stevensonowi w Kairze instrukcje, by był przygotowany na rychłe podjęcie rozmów z premierem Maher Paszą na temat zatargu anglo-egipskiego.

W Londynie oczekuje się, że minister Eden odbędzie w poniedziałek nowe spotkanie z egipskim ambasadorem Amr Paszą. Minister Eden ma przedstawić nowe propozycje obrony kanału sueskiego, które będą całkowicie odmienne od planu czterech mocarstw w sprawie wspólnego dowództwa obrony Bliskiego Wschodu.

Anglicy uważają nadal traktat z 1936 roku za obowiązujący, dopóki nie zostanie wypracowany nowy układ.

Po zakończeniu VI sesji Zgrom. Ogólnego ONZ

Na ostatniej konferencji prasowej korespondentów dzienników holenderskich wiceprzewodniczący delegacji holenderskiej dokonał przeglądu różnych zagadnień omawianych na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. Podkreślił on między innymi, że w obecnym świecie zaznaczają się trzy rodzaje napięcia.

Najważniejsze i najbardziej niebezpieczne napięcie zostało wywołane przeciwieństwami istniejącymi pomiędzy światem komunistycznym i światem zachodnim, które wpływają w dużej mierze na zwolnienie biegu prac O. N. Z. i które mają dla wszystkich fatalne skutki.

Prócz tego są jeszcze inne, wśród których należy wymienić rozruchy na Środkowym Wschodzie i w Północnej Afryce, z ich wpływem na narody arabskie i azjatyckie, które żyją w atmosferze gorączki powiększanej jeszcze wspomnieniami przeszłości kolonialnej Narody te znajdują naturalne poparcie w krajach, przypominających podobną przeszłość i ich własną walkę o niepodległość.

Trzecią przyczyną napięcia jest przeciwieństwo pomiędzy krajami mającymi kolonie i tymiż koloniami.

Atmosfera Zgromadzenia była więc dość niepewna, zostały wypowiedziane słowa pełne gróźb; okazał się brak zaufania jednych do drugich.

Zdaniem delegacji holenderskiej szósta sesja Zgromadzenia mogła być jeszcze „gorsza", niż była w rzeczywistości, ze względu na duże napięcie jakie dało się odczuwać. Zasadniczą podstawą obrad takiej organizacji jak ONZ powinna być atmosfera pokoju i bezpieczeństwa, do stworzenia której każdy z członków powinien się przyczynić. Brak było tej właśnie atmosfery, lecz mimo wszystko żaden kraj nie wyraził chęci porzucenia Organizacji, a inne jeszcze kraje proszą o przyjęcie ich do ONZ. Jest rzeczą aż nazbyt widoczną, że pomimo zawiłości zagadnień do rozwiązania, zebranie sześćdziesięciu krajów pozostaje jedyną możliwością rozstrzygania nieporozumień istniejących w świecie.

Malajczyk odznaczony krzyżem Jerzego

(Mat and Stereo Service)

Malajczyk Awang anak Rawang, został odznaczony krzyżem Jerzego, odznaczeniem, przeznaczonym pierwotnie dla osób cywilnych, ale które jest obecnie przyznawane także członkom sił zbrojnych za czyny, za które zazwyczaj nie daje się odznaczeń wojskowych. Awang anak Rawang służy w malajskich siłach bezpieczeństwa. W czasie zasadzki wyróżnił się odwagą, zimną krwią i duchem bojowym.



101) (Ciąg dalszy)

— Była już o tym mowa — odrzekł po chwili. — Horacy ożenił się poprzednio, może jedynie dla tego, ażeby utrzymać ją przy sobie. Gdyby i tym razem chwycił się tego samego środka, to i ja nigdy nie dojdę celu!

— Nie ma obawy! Panna Reine-Marie nie zgodzi się z pewnością na wprowadzenie obcej do domu osoby. Następnie pan Lemarchand, z którym brat pański musi się wszakże liczyć, nie tak łatwo zezwoli na zastąpienie miejsca jego córki...

— To racja — powiedział Gratien. — Ach, kocham ją nad życie!...

— Bo zasługuje na taką miłość. Osoba to wyjątkowa piękna i dobra!...

Pochwała pochlebiła hrabiemu.

— I cóż pan radzisz ostatecznie?...

— Rozmówienie się z kuzynką i to jak najprędzej.

Zapanowało milczenie.

Gratien stał poruszony do głębi.

— Jak długo zabawi pan w Gaskonii?... — zapytał Ducroq po chwili.

— Dwa albo trzy dni najwięcej. Mam w hucie tak ważne zajęcia, że nie mogę ich zaniedbać.

— No dzisiaj nie będzie mógł pan mówić z księżniczką, bo za dużo osób, ale jutro niech pan skorzysta z najpierwszej okazji.

— Pomyślę o tym.

W kwadrans później w stronie kaplicy prowadził bardzo żywą z księdzem Perrin rozmowę.

Z płaczem i wybuchami namiętności, opowiadał kapłanowi historię miłości swojej dla kuzynki.

— Pomóż mi, ojcze... — błagał — pomóż mi!

— W jaki sposób — pytał ksiądz pomieszany słowami Gratiena — powiedz, a zrobię wszystko z największą przyjemnością.

— Przypomnij, ojcze panu Lemarchand, że cię już raz upoważnił do ostrzeżenia mojego brata, iż niestosowny jest pobyt w jego domu osoby tak młodej jak panna de Lacroix-Marbourg. Teraz po śmierci Laury sytuacja powtórzyła się znowu.

— Ponieważ brat twój nie może się teraz żenić, niechże pan Lemarchand namówi Violettę, ażeby sobie własny dom stworzyła...

— Czy mogę się wymienić jako konkurenta?...

— Teraz nie, później dopiero, jak się rozmówię z kuzynką. Wtedy poproszę cię ojcze, ażebyś zeszedł do niego i powiedział, iż znasz osobę zupełnie dla panny de Lacroix-Marbourg odpowiednią, zapewnisz, że dla osoby tej największe będzie szczęście ofiarować jej swoje nazwisko.

— Dobrze... zrobię dla ciebie wszystko!...

— Tylko ostrożnie, ostrożnie, ojczulku, z tym starym przemysłowcem nigdy nie jest łatwa sprawa. To dziwny, niepojęty człowiek, odgaduje cudze myśli, zanim ktoś usta otworzy.

— Bądź spokojny i zaufaj mi zupełnie.

Gratien ujął ręce księdza i do ust je przycisnął.

— O! ojcze drogi, — wyszeptał — życie mi ocalisz!...

— Jestem tylko pokornym sługą Tego, co losy nasze trzyma w swoim ręku, pomodlę się na twoją intencję, a może słowa moje staną się przekonywające.

Odalił się, powtarzając:

— Miej nadzieję.. matka twoja, a dobrodziejka moja, dopomoże nam na pewno...

Andre nazajutrz rano odjechał.

Reine-Marie i pan Lemarchand odprowadzili go na kolej.

Horacy, jak zwykle zajęty był z panem Bossus.

Gratien pewny, że mu nikt nie przeszkodzi, postarał się spotkać z Violettą.

Nie przyszło mu to trudno.

Panna Lacroix-Marbourg spacerowała co dzień rano po parku, gdy Reine-Maria latała po okolicy Gratien całą noc poprzednią rozmyślał.

Pragnął jak najprędzej rozmówić się kuzynką i od wczoraj chodził, jak wariat.

Violetta spotkawszy się z nim zadrżała: pomimo woli chciała się zawrócić. Ale hrabia ją zatrzymał.

— Czy zgodzisz się pomówić ze mną słów parę? — rzekł głosem pokornym i łagodnym.

Ponieważ księżniczka nie wiedziała na razie co odpowiedzieć, dodał:

— Błagam cię o to.. Nie odmawiaj mi swej łaski, bo od ciebie zależy wszystko..

Ciszej dodał:

— Nawet życie i śmierć!...

Pobladła strasznie i zaledwie mogła się utrzymać na nogach.

Gratien spostrzegł to i podprowadził ją do ławki.

Nie opierała się, ale jak jagnię na rzeź prowadzone czekała, co jej powie okrutny kuzynek.

Nie był on jednakże tak wyniosłym i rozkazującym jak zwykle.

Przeciwnie, jakiś był nieśmiały i pokorny.

— Mówiłem nieraz Violetto, że życie moje trzymasz w swoim ręku od najmłodszych lat naszego dzieciństwa!... Gotów jestem życie oddać za ciebie!...

Violetta wyprostowała się i głosem bardzo łagodnym, ale z niezłomną energią w prześlicznych swoich oczach odpowiedziała:

— To ci jednak nie przeszkadzało, że chciałeś ożenić się z inną i że prawdopodobnie powtarzałeś jej to samo.

— Zmuszony byłem, boś mnie odtrąciła. Z inną mógłbym żyć chyba dla pieniędzy tylko. Ale dziś jeszcze raz przychodzę prosząc cię, bądź moją. O! nie odpychaj mnie przez litość!... Ja cię kocham szczerze, serdecznie!... Przyjmij, o przyjmij błagania moje, moja ty ukochana, bóstwo ty moje jedyne, szczęście moje, a nawet odkupicielko moja!...

Podniosła się wzburzona i nieprzytomna prawie.

— Ja, odkupicielka twoja? — powtórzyła. — Więc popełniłeś zły uczynek i potrzebujesz, ażeby cię na uczciwą wprowadzić drogę?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUTY
17
Niedziela

Słońce wsch. zach.	Księżyc wsch. zach.
6.59 - 17.12	— — - 8.52

Dziś: Sylwina, Donata
Jutro: Szymeona
Pojutrze: Konrada

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Londyńskie „Jutro Polski" omawia konferencję zwołaną przez P. N. K. D. i porównuje ją ze środkowo-wschodnią konferencją londyńską:

„Gdy podobna do londyńskiej, ale gruntowniej przygotowana, manifestacja w Filadelfii zakończyła się doniosłą deklaracją o federacji Europy Środkowo-Wschodniej, stratedzy z Rady Politycznej w Londynie demonstracyjnie ją zbojkotowali i rozpętali propagandę, aby podważyć jej znaczenie, a nawet, aby ją unicestwić.

„Urzędowym powodem tej niepoczytalnej nagonki miał być fakt, że deklaracja ta nie potępiła wyraźnie Jałty. Rzeczywistym zaś bodźcem do tej gorszącej hecy było to, że Radzie nie udało się uzyskać monopolu na reprezentowanie tam Polski, i że czynny i zaszczytny udział w tym dziele wzięli przedstawiciele Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego z prezesem Mikołajczykiem na czele.

„O to właśnie sekta Rady Politycznej zagniewała się srodze i podniosła gwałt, wrzeszcząc: „Jałta!... Jałta!...

„Pochrypli chłopcy od tego krzyku i przygotowali konferencję w Londynie. Wszyscy myśleli, że tu się dopiero odegrają i pokażą, co oni znaczą, bo rzeczywiście prawem kaduka wzięli monopol na sekcję polską w komisji Śr.-Wschodniej Europy, wchodzącej do Ruchu Europejskiego.

„Nie obalali teraz Jałty. Nie wstawiali jej potępienia do rezolucji. Nie protestowali nawet, gdy jeden z mówców domagał się wykonania czy wymuszenia wykonania umowy jałtańskiej. Wyparował opar z głów czy co?...

„Najgłośniejsze akcenty przeciw Jałcie i duchowi appeasementu na tej konferencji padły z ust „międzynarodowego chłopa" Mikołajczyka, podczas gdy główny dyplomata Rady z hrabską elastycznością wyślizgiwał nieomal jałtańskie linijki i floresy na konferencyjnych posadzkach.

„W Filadelfii była Jałta kamieniem obrazy, pretekstem do pomstowań i do organizowania zajazdów na doniosłą deklarację — w Londynie natomiast panowie Rada prawie że ją cisnęli do swych miałkich serc. Składali się jak scyzorki, by nią kogo nie zadraźnić.

„To już logika nie sekciarzy, lecz śmiesznych sektantów. Ci panowie robią jednak szkodliwy śmiech. Przylega on do wszystkich Polaków.

„Duch sekciarstwa pozbawia polityków rozumu i taktu. I dlatego wspaniałą okazję do wzmocnienia międzynarodowej współpracy i polskiego autorytetu zużytkowali raczej na ich osłabienie.

To jest smutne."

Zbiórka na Tydzień Miłosierdzia

Przeździak Stanisław — Aulnaye (Nord)	500,—
Tow. Św. Barbary — Thivencelles (Nord)	500,—
Bractwo Róż. Żywego — Thivencelles (Nord)	1.000,—
Krawczyk Wacław — Courbevoie (Seine)	280,—
Reichel Fr. — Paris II	1.000,—
Kuliński Henryk — Charenton (Seine)	400,—
	3.680,—
Poprzednio pokwitowano	28.170,—
Razem:	31.850,—

Każda, nawet najdrobniejsza ofiara przyczyni się do ulżenia losu najbiedniejszych. Nie zwlekaj dłużej, prześlij i Ty swój datek na Tydzień Miłosierdzia!

* * *

Na Oświatę przekazali:

Tow. Św. Barbary — Thivencelles (Nord)	500,—
Bractwo Różańca Żywego — Thivencelles (Nord)	500,—

Wieści z Polski

Dopiero w jednej kopalni Śląska zaprowadzono nowocześniejsze urządzenia

Miliony ton węgla, dobywane nieustanną pracą górnika, trzeba również nieustannie, a szybko i pewnie, dostarczyć do wind, a opróżnione wagoniki odstawić z powrotem do miejsc pracy górnika.

Transport podziemny olbrzymiego urobku rąk górnika stanowi problem nie lada. Rozwiązuje go pomyślnie tylko automatyzacja podziemnych urządzeń kolejowych w kopalniach węgla, jak to dawno jest zwyczajem na Zachodzie. Natomiast w Polsce rzecz ta jest nowością, jak o tym donoszą pisma reżimowe następująco:

„Urządzenie to wyróżnione zostało tegoroczną nagrodą państwową i już funkcjonuje w jednej z kopalń na Górnym Śląsku.

W gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w laboratorium elektryfikacji urządzeń górniczych znajduje się model podszybia, czyli fragment urządzeń komunikacyjnych kopalni węgla.

Model przedstawia sieć torów podziemnych ze zwrotnicami, semaforami i in. sygnałami, napowietrzne przewody elektryczne, elektryczną lokomotywę, zestaw wagoników oraz tablicę — „Plan świetlny".

Za pociśnięciem guzika, lokomotywa zaczyna poruszać się po torze, a na „planie" zostaje oświetlony odcinek, połączony elektrycznie z torem, po którym właśnie toczy się pociąg. Rozbłyskują światła semaforów i zwrotnic na torze.

Ów „plan świetlny" stanowi właśnie opracowany przez specjalistów system „zdalnego" (z oddali) sterowania i sygnalizacji w przewozie głównym dołowym (na dole w kopalni).

W centralnym punkcie, czyli w dyspozytorni ruchu, która znajdować się może nawet całkiem „z dala" od kopalni, zainstalowany jest plan świetlny torów kopalni, tak związany z trasą rzeczywistą za pomocą urządzeń elektrycznych, że każdy odcinek toru, zajęty w danej chwili przez pociąg, zostaje oświetlony na planie. Dyspozytor ruchu ma więc w każdej chwili przed sobą na planie świetlnym obraz całego ruchu podziemnego danej kopalni.

Za pomocą odpowiednich przycisków dyspozytor zwalnia lub blokuje wyjazd czy wjazd pociągu na dany odcinek toru, słowem — steruje centralnie z jednego punktu całym ruchem transportu w kopalni, nie dopuszczając do zatorów czy zderzeń. Czyni to przez odpowiednią sygnalizację elektryczną, do której musi się stosować obsługa kopalniana.

Odpowiedni system blokady elektrycznej uniemożliwia dyspozytorowi nastawić sygnał „droga wolna", czyli zaświecić na semaforze w kopalni zielone światło, gdy np. zwrotnica jest źle nastawiona, lub następny odcinek toru jest zajęty przez inny pociąg.

Na swoim świetlnym planie dyspozytor śledzi pilnie ruchy pociągów w całej kopalni.

Zastosowanie takiego centralnego sterowania ruchem zwiększa oczywiście bezpieczeństwo ruchu i pozwala na elastyczne nim kierowanie.

Szybkość jazdy i przelotowość torów zostają wybitnie powiększone, gdyż na centralnie zestawianych trasach ilość postojów i rozruchów pociągów jest ograniczona do minimum, dzięki zdalnemu nastawieniu zwrotnic i elektrycznej sygnalizacji.

Zwiększa się więc krążność taboru wózków.

Urządzenie to zostało obecnie poraz pierwszy już uruchomione w jednej z kopalń naszych na Górnym Śląsku w skali przemysłowej. Po miesiącach pracy okazało się, że działa ono bez zarzutu.

Obecnie ten sam zespół naukowo-techniczny pracuje z szeregiem innych inżynierów i techników nad uruchomieniem podobnych urządzeń i w innych kopalniach".

Dokumenty historyczne

Gdańsk. — W kilku wsiach powiatu wejherowskiego na Kaszubach w Polsce, odnaleziono przypadkiem wiele bezcennych dokumentów archiwalnych, „białych kruków" muzealnych, pochodzących z porzuconych przez Niemców w czasie ucieczki zbiorów, zrabowanych w Polsce.

Wśród ocalałych dokumentów i książek znaleziono m. in. odręczny list króla Jana Kazimierza z 1667 roku, śpiewnik z XVI w. Wszystkie dokumenty przekazano do muzeum w Gdańsku.

Dworzec Centralny dopiero za kilka lat!

Warszawa. — Na terenie stacji Śródmieście usuwa się resztki dawnego Dworca Głównego. W przyszłości powstanie tu podmiejski dworzec Warszawa — Marszałkowska, zbudowany całkowicie pod ziemią. Będzie on połączony tunelem ze stacją Metro. Na dworcu Warszawa — Marszałkowska będą się zatrzymywać jedynie pociągi podmiejskie, zaś pociągi dalekobieżne na dworcu Centralnym. Na perony dworca Warszawa — Marszałkowska podróżni będą dostawać się prawdopodobnie przy pomocy ruchomych schodów.

Obecnie trwają końcowe prace nad ostatecznym przygotowaniem terenu pod zakładanie fundamentów przyszłego Dworca Centralnego w Warszawie.

Przy wykopie pod przyszłe tereny Dworca Centralnego, usunięto dotychczas 300 tys. m. sześc. ziemi.

Dopiero z początkiem przyszłego roku przystąpi się do zakładania fundamentów pod gmach Dworca Centralnego.

Przegląd regionalnych zespołów muzyki, śpiewu i tańca w połączeniu z Festiwalem Muzyki Polskiej

I.

Poznań. — L. Prorok daje następujący pogląd w „T. P." na przebieg dziejów regionalnych i świetlicowych zespołów muzycznych, wokalnych i tanecznych województwa poznańskiego: Region ten osiągnął znaczne sukcesy, zdobywając w eliminacjach ogólnopolskich szereg nagród. Wśród chórów drugie miejsce uzyskał chór męski DOK **Poznań**, wśród orkiestr drugie miejsce orkiestra dęta ZZK Poznań i trzecie orkiestra symfoniczna Zw. Zaw. Finansowców **Poznań**. W dziale zespołów tanecznych drugie miejsce uzyskał popularny zespół ludowy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego z **Szamotuł**.

Niniejsze sprawozdanie ogranicza się do omówienia osiągnięć zespołów świetlicowych województwa poznańskiego, które w liczbie siedemdziesięciu trzech, przedstawiły na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu dorobek miast i wsi na polu upowszechniania kultury muzycznej.

Oprócz starych zasłużonych i doświadczonych chórów, które mogą poszczycić się nieraz kilkudziesięcioletnią tradycją, wystąpiły zespoły młode, w wielu wypadkach powołane do życia dopiero w ostatnich miesiącach w ramach akcji festiwalowej. Kilka grup przeżyło w Poznaniu swój pierwszy występ publiczny na obcym terenie. Oczywiście w związku z tym poziom produkcji nie był jednolity. Zespoły poznańskie oraz średnich miast: **Kalisza, Ostrowa, Gniezna czy Leszna**, jak również zespoły większych zakładów przemysłowych, dysponujące liczniejszym rezerwuarem osobowym, środkami, opieką fachowców, korzystające z wzorów i opieki ognisk kultury muzycznej czy tanecznej, miały przewagę nad zespołami małych miast i wsi. Ale i małe ośrodki przedstawiły niejednokrotnie osiągnięcia wysokiej klasy, jak np. chóry z **Kościana i Piły**, zespoły taneczne z **Rawicza** i inne. Specjalną grupę tworzyło kilka zespołów wiejskich, a wśród nich młodziutki zespół taneczny robotnic rolnych z **Nochowa, pow. Śrem**, którego ambicja uczestniczenia w imprezie, mimo braków wyrobienia i trudności kostiumowych, zdobyła uznanie licznej publiczności śledzącej przebieg eliminacji.

Wyraźne różnice zarysowały się również między poszczególnymi związkami zawodowymi. Prym w zakresie orkiestr i chórów dzierżą zdecydowanie Kolejarze. Kolejarzom nie „wychodzi" natomiast taniec. Na polu muzyki i śpiewu kolejarzom sekundowali dzielnie zespoły pracowników przemysłu metalowego. Największą ilość zespołów tanecznych przedstawili pracownicy bankowości, handlu i przemysłu spożywczego.

Historia powstania i pracy niejednego zespołu artystycznego, to nie tylko droga doświadczeń artystycznych i dbałości o wyposażenie rzeczowe czy o ilość imprez. Nieraz to spory fragment historii kultury polskiej i walk z obcymi o prawo jej rozwoju. Znamiennym przykładem w tej mierze jest chór **„Halka" z Piły**. Chór ten powstał w 1917 r. Założyli go miejscowi Polacy oraz grono robotników warszawskich, skierowanych tam do pracy przymusowej. W czasie niemieckiej okupacji, mimo niesprzyjających warunków, placówka ta nie zrezygnowała ze swej działalności. Ponieważ szykany władz niemieckich pozbawiły chór lokalu, ćwiczenia odbywały się w stodole. Kilkudziesięcioosobowy zespół, złożony po części z miejscowych pod kierownictwem prof. Czerwińskiego, przygotował na eliminacje piękne wykonanie pieśni ludowej „Som, som w stawie rybecki". Zespół może śmiało rywalizować z najliczniejszym zespołem śpiewaczym, chórem fabrycznym (70 osób), kierowanym przez St. Stuligrosza, wychowanka wybitnego krzewiciela kultury śpiewaczej w Wielkopolsce, ś.p. ks. W. Gieburowskiego.

Wśród ludowych zespołów regionalnych prym dzierży **słynny zespół szamotulski**, składający się z grupy tanecznej i kapeli ludowej. Ludowy strój szamotulski sprzed 200 lat, oparty ściśle na wzorach muzealnych — białe spódnice, błękitne fartuszki i staniki, czarne pończochy, białe czepki i karbowane chusteczki kobiet, czarne wałoszki i czerwone „jaki" mężczyzn — znany jest dzięki występom zespołu w wielu miejscowościach kraju. Nie mniej ciekawie przedstawia się trzyosobowa kapela szamotulska. Jej najciekawszym instrumentem (obok skrzypek i klarnetu) jest „maryna", instrument wywodzący od innego, zwanego ongiś „tuba marinis". Używali go flisacy w dni mgliste i na zakrętach rzek jako sygnału spławianych tratew. Kapelę szamotulską stanowią popularni w Wielkopolsce trzej bracia Orlikowie, Jan, Szczepan i Władysław, robotnicy tartaku i olejarni w Szamotułach. Tańce szamotulskie różnią się od innych tańców ludowych. Brak w nich dynamiki oberka czy krakowiaka. Bardziej powściągliwe, zwłaszcza w ruchach rąk, sprowadzają się na ogół do zestrojenia korowodów z melodią, w której przebija oryginalny motyw, odrębny od innych melodii ludowych, miejscami z lekka groteskowy.

(Dokończenie nastąpi)

HUMOR KRAJOWY

Skromność

Na Pocztę Główną w Warszawie
przyszedł list strasznie pomięty,
z adresem brzmiącym ciekawie:
DO NAJLEPSZEGO POETY.

Nazwiska, ani ulicy
nadawca nie podał wcale,
więc naradzali się wszyscy,
co z fantem tym począć dalej.

Żeby nie wyszła gaffa,
list odesłali do Staffa.

Staff oddał go Tuwimowi,
a Tuwim na to tak powi:

— To nie ja. A wy się boczcie.
I list znów leżał na poczcie.

Żeby więc skończyć z kłopotem,
kierownik poczty rad nierad
wziął w rękę swe pióro złote
i dał do gazet inserat,

że „list jest taki i taki,
więc się zgłaszajcie, chłopaki."

Taaaak.

I teraz wciąż się ktoś zgłasza
i problem wciąż się rozszerza.
I stoi kolejka straszna
na długość jak stąd do Zgierza.

Przygody Rafała Pigułki

Gdy sekretarz drzemie w biurze.
To dyrektor się nań wścieka.
Stąd pochodzą częste burze,
No i zwalnia się człowieka.

Lecz sekretarz — kumpel stary —
„Pan dyrektor" ma sumienie,
Więc weń ciska co ma pary
Księgi, akta — jak kamienie...

Gdy zaś minie bój tak „krwawy",
Krzesła tyłem odwracają.
Praca idzie, no bo sprawy
Przez telefon załatwiają.



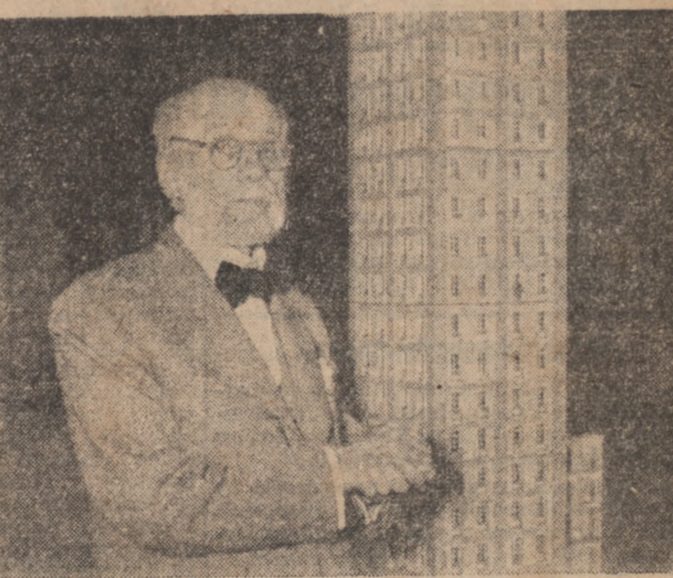
Drapacz chmur w Amiens zostanie wykończony na wiosnę

Niesprzyjające warunki atmosferyczne ostatnich tygodni zahamowały prace nad budową drapacza chmur w Amiens, zwanego „wieżą Perreta", od nazwiska architekta. Budowa doszła już do 25 piętra. Trzydzieste i ostatnie piętro zostanie prawdopodobnie ukończone w połowie wiosny i wówczas nastąpi uroczysta inauguracja najwyższej budowli Amiens.

„Wieża Perreta", zbudowana z betonu, wznosi się naprzeciw dworca w Amiens. Wysokość jej wyniesie 102 m, a waga 8 000 ton. Z każdej strony posiada cztery okna normalnych rozmiarów, na każdym piętrze.

Lokatorzy wieży będą korzystali z dwóch wind, do których klatki są już gotowe.

Olbrzymia budowla posiada trzy suteryny. Opiera się na 18 kolumnach betonowych wpuszczonych w ziemię na głębokość 9 metrów.



(Foto: Record)

Architek August PERRET, konstruktor drapacza chmur w Amiens. Powierzono mu czuwanie nad odbudową Hawru.

Na 30. piętrze tego drapacza chmur zostanie zainstalowana stacja telewizyjna i latarnia lotnicza.

Wzrost produkcji prądu elektrycznego we Francji

Paryż. — Statystyki, ogłoszone przez elektrownie francuskie ujawniają, że ulepszenie dotychczasowych i zaprowadzenie nowych instalacyj, umożliwiły znaczny wzrost produkcji prądu elektrycznego. W elektrowniach wodnych produkcja osiągnęła w ubiegłym roku 21 miliardów 760 milionów kilowato-godzin, wobec 16 miliardów 250 milionów w roku 1950. W elektrowniach termicznych produkcja prądu zwiększyła się do 37 miliardów 900 milionów kilowato-godzin, wobec 33 miliardów 390 milionów w r. 1950.

Wywóz wina przyniósł 15 miliardów fr. w 1951 roku

PARYŻ. — Wywóz win stanowi bardzo ważną pozycję w bilansie francuskiego handlu zagranicznego. W roku ubiegłym winnice Szampanii wysłały za granicę wina wartości 7 miliardów 816 milionów fr. Z Bordeaux odeszło wino wartości 4 miliardów 230 milionów, z Burgundii za 2 miliardy 803 miliony, z nadbrzeży Rodanu za 828 milionów i z Alzacji za 387 milionów franków.

57 miliardów niedoboru w bilansie handlu zagranicznego

PARYŻ. — Bilans francuskiego handlu zagranicznego wykazuje w styczniu 35 miliardów 561 milionów fr. niedoboru, wobec 21.318 w grudniu, uwzględniając francuskie kraje zamorskie i państwa obce. Handel z krajami cudzoziemskimi wykazuje 57 miliardów 570 milionów fr. niedoboru.

Wartość przywozu wyniosła 155 miliardów 178 milionów fr. w styczniu, wobec 152 miliardów 411 milionów fr. w grudniu; wartość wywozu: 119 miliardów 617 milionów w styczniu, wobec 131 miliardów 93 milionów fr. w grudniu.

Głowy rybie pożywieniem dzieci. Jedno z nich zmarło

NIORT. — W miejscowości Révétison (Deux-Sèvres), w pobliżu Beauvoir, zmarł 2-letni Jean-Pierre Ferroux, na skutek niedożywienia i braku opieki.

Rodzice dziecka (ojciec jest regularnie pracującym robotnikiem), są właścicielami domu i siedmiu hektarów ziemi. Dysponowali 1.000 fr. dziennie na żywność dla pięciorga dzieci, ale pieniędzy tych nie używali na kupno żywności. Ojciec, odznaczający się chorobliwym skąpstwem, kupował w niedzielę głowy rybie, które stanowiły całotygodniowe pożywienie dzieci wraz z cuchnącym napojem.

Policja aresztowała niegodnego ojca.

Pozostałych czworo dzieci umieszczono w szpitalu w Niort.

Nadesłane

Uchwały Zarządu Głównego Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji

Zarząd Główny Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji, ZUPRO, postanowił w dniu 20 stycznia br. na swym zebraniu w Lens określić raz jeszcze swoje stanowisko wobec nadchodzących wydarzeń, konieczności zjednoczenia wychodztwa polskiego za granicami Kraju oraz głównych zadań, jakie ciążą na organizacjach polskich na wychodztwie we Francji.

1) Zarząd Główny ZUPRO stwierdza, że zgodnie ze swoim statutem i oświadczeniem prezesa generalnego na walnym zjeździe, jest organizacją apolityczną i kombatancką. ZUPRO, skupiające byłych żołnierzy, jak również członków Polskiego Ruchu Oporu we Francji, pracuje na polu samopomocy i dobroczynności publicznej, oraz zajmuje się sprawami, jakie wynikają ze współpracy pomiędzy organizacjami kombatanckimi, polskimi i alianckimi.

2) Zarząd Główny ZUPRO, biorąc pod uwagę, że tysiące byłych żołnierzy polskich i członków Polskiego Ruchu Oporu, dziś górników, robotników oraz innych zawodów, żyją i pracują we Francji, uważanej powszechnie za drugą Ojczyznę Polaków, dąży poprzez liczne manifestacje patriotyczne i narodowe do pogłębienia przyjaźni Francusko-Polskiej, oraz współpracy z kombatantami alianckimi, działającymi na terenie Francji.

3) Członkowie ZUPRO, wierni katolicy, związani z Kościołem katolickim i wychowani od dzieciństwa w religii swoich przodków, którzy szczerze manifestują swoje szlachetne uczucia religijne oraz wychowują godnie w zasadach katolickiej moralności swoje dzieci i rodziny.

4) ZUPRO stało zawsze na płaszczyźnie szczerej współpracy pomiędzy bratnimi organizacjami kombatanckimi, jak również innymi polskimi organizacjami, działającymi na wychodztwie. Dlatego kierownicy ZUPRO podkreślają raz jeszcze konieczność zjednoczenia wysiłków wszystkich polskich stowarzyszeń na wychodztwie dla osiągnięcia celów, jakie określił między innymi Kongres Polonii Francuskiej i P.N.K.D.

5) Zarząd Główny ZUPRO, wybrany na następne trzy lata, apeluje do duchowieństwa katolickiego, do prasy, działaczy społecznych, wojskowych i tych wszystkich, którzy współdziałają w twórczym rozwoju dla podtrzymania pięknych tradycyj narodowych i języka polskiego wśród wychodztwa, by nadal otaczali swoją opieką i darzyli sympatią Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu (ZUPRO).

Za Zarząd Główny:
Daniel Zdrojewski A., prezes gen.
Pohl A., sekretarz generalny
Pachurka, skarbnik.
Wicepresi: **Ukleja**
Czarniecki
Poziemski
Rezulak.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

286) (Ciąg dalszy)

Tam mnie znalazł Magrini. Dał mi trochę herbaty, którą miał we flaszce i spytał o moich rodziców. Powiedziałem mu, że nie mam już rodziców. On mnie zabrał ze sobą i już od trzech tygodni przebywam w jego cyrku.

Miss Anfisa wysłuchała uważnie słów chłopaka.

— Dlaczegoś nie powiedział mu prawdy, że masz rodziców?

Bałem się, że on mnie odprowadzi do złej kobiety i odda w jej ręce. Pani o wszystkim opowiedziałem, bo pani jest dobra. Pani mi dopomoże.

Miss Anfisa, pani mnie zabierze ze sobą nieprawdaż?

Chłopiec spojrzał swoimi wielkimi, głębokimi oczyma na Anfisę. Łzy stanęły w nich.

Co pocznie z tym dzieciakiem?

Zostawić go u Magriniego i jego matki nie sposób, ci zamęczą go pracą i głodem.

Zabrać go do innego cyrku — któż się zgodzi go przyjąć?

Blumenfeld, właściciel cyrku, czeka na nią. Chętnie zaagażuje ją na cały sezon. Cóż powie, gdy przyprowadzi ze sobą dzieciaka?

Frank może znaleźć robotę u Blumenfelda.

Będzie pracował w stajni, nosił wodę. — Ale Blumenfeld żąda, by każdy jego pracownik posiadał zdolności akrobatyczne.

Frank jest do tych robót niezdolny.

Trudno było się zdecydować. Rozważała wszelkie możliwości. Nagle usłyszała wołanie:

— Frank — Frank!

Chłopiec przeraził się.

— Muszę pójść. Ona mnie zabije! Ja się strasznie jej boję!

— Ale ciastek jeszcze nie zjadłeś, mój chłopcze. — Chybaś dzisiaj jeszcze nie dostał jedzenia. Jesteś głodny. Zjedz prędko, nim wiedźma nadejdzie. No żwawo!

— Dzięki! — dobra pani!

Nie powinna mnie pani tu pozostawić. Błagam panią! Tu jest piekło! Tu zginę.

— Frank! Frank! — brzmiał donośny głos starej.

— Idź chłopcze! W przeciwnym razie gotowa jest cię zakatrupić!

— Nie pozostawicie mnie tu, miss Anfisa. — Pani mnie ze sobą zabierze! — błagał chłopiec.

— Cierpliwości — chłopcze!

Nie mogę ci jeszcze dać odpowiedzi. Zastanowię się i rozważę wszelkie możliwości.

Podczas przedstawienia, dziś wieczór, dam ci znak. O ile będę nosiła czerwone trykoty — znaczyć to będzie, że twoja sprawa dobrze stoi — zabiorę cię ze sobą.

— Frank — gdzieżeś ty łotrze?

Chłopiec pośpieszył do starej.

———:-:———

ROZDZIAŁ 149.

Bez szczęścia.

Ojciec Döring wyciągnął z kieszeni zmięty papier i czytał na głos:

Anna-Maria żyje! Przygotujcie wszystko na przyjęcie pani.
Fred Harding.

Telegram otrzymał przed dwoma dniami.

Stary doglądał roboty w mieszkaniu. Dekoratorzy upiększali pokoje i przedsionek. Zaangażował specjalnego fachowca, pod którego kierownictwem szła raźno robota.

Dziś rano sprowadzono z ogrodu miejskiego kwiaty. Spodziewano się, że goście przybędą przed wieczorem.

Roboty miały się ku końcowi.

Stary Döring przechadzał się po mieszkaniu i dawał sługom dyspozycje.

Sam przenosił kwiaty z miejsca na miejsce. Udzielał również swych rad służącej w kuchni, która przygotowywała specjalne menu dla gości.

Oczekiwał drugiej depeszy.

Podchodził co kilka chwil do okna i wyglądał na ulicę. Był zniecierpliwiony. Nie wiedział o której godzinie przyjadą państwo.

Nagle przeszył ostry dzwonek powietrze.

— Kto dzwoni o tej porze?

Otworzono drzwi. Do pokoju wszedł Fred Harding. Był blady i zdenerwowany.

— Fred — ty — sam? — zdziwił się stary Döring.

Fred milczał.

— Gdzie pozostała Anna-Maria? Dlaczego nie wróciła razem z tobą?

Uśmiech goryczy ukazał się na twarzy Freda.

— Dlaczego — pytasz. — Znów nas los rozłączył, w tej samej chwili, gdym się spodziewał ją ujrzeć...

Fred przechadzał się po pokoju.

— Jak to się stało? Opowiedz mi o wszystkim Fredzie!

Fred rozpoczął zmęczonym głosem opowiadać dzieje ostatnich kilku dni. Opowiadał o rozprawie sądowej, o księżnej Claringii i o tajemniczym zniknięciu Anny-Marii.

— Los mi znów ją wyrwał, w chwili, gdym się najbardziej jej spodziewał.

Wróciłem samotny bez nadziei odnalezienia jej.

Stary Döring wysłuchał uważnie opowiadania Freda.

— Co się z nią stać mogło?

Dokąd uciekła z więzienia? Kto pomógł jej w tym?

Opciec Döring szukał odpowiedzi na te pytania.

Fred siadł na krześle i apatycznie odpowiedział:

— Nie wiem, ojcze Döring. — Straciłem całkowicie nadzieję! Wobec losu jestem bezsilny! Zamknij okno ojcze, jest zimno!

Fred rozejrzał się po pięknie udekorowanych pokojach. Zakrył ręką oczy.

To wszystko było dla niej przygotowane, dla Anny-Marii, która znów znikła i kto wie, czy nie na zawsze.

Nieszczęśliwy dom! Ile w nim przecierpiał! Anna-Maria — Ilka.

Nie masz dla mnie szczęścia na tym Bożym świecie.

Fred objął rękoma swą zmęczoną głowę.

Jechał pełen wiary w powodzenie poszukiwań, był bliski celu. Nagle szczęście wymknęło mu się spod ręki.

Znów sam jeden — samotny w życiu.

Ojciec Döring milcząco siedział obok swego pana. Nie śmiał przemówić, bo słowa mogłyby krwawiące rany serca bardziej rozjątrzyć.

Na twarzy Freda malował się ogrom cierpienia i bólu.

Wysoki, czystej rasy buldog zbliżył się powoli do swego pana, położył swą głowę na jego kolanie i piczął lizać ręce Freda.

Wierny psiak ocenił sytuację i gorąco współczuwał ze swoim panem. Był niespokojny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Napad bandycki w St. Etienne

Uzbrojony gangster skradł 2 mil. 800 tys. fr przeznaczonych na wypłatę robotników

St. Etienne. — Dwaj urzędnicy fabryki Barroin w St. Etienne, pp. Petit i Castel, zostali napadnięci w biurze przez zamaskowanego osobnika, w chwili gdy składali do kasy ogniotrwałej, pieniądze przywiezione z banku na wypłatę robotnikom.

Gangster był w zamaskowanym ubraniu roboczym, na głowie miał kominiarkę. Wydobywszy wielki pistolet automatyczny, skierował go na urzędników i zażądał, by opuścili biuro.

Urzędnicy, zaskoczeni tym niespodziewanym najściem i zastraszeni przez bandytę, usłuchali. Gangster chwycił wówczas jedną z kaset i zbiegł. Kaseta ta zawierała 2.800.000 franków. Na zarządzony alarm, wszyscy robotnicy wspomnianego przedsiębiorstwa pobiegli za uciekającym gangsterem. Ten zdołał jednak wybiec za ogrodzenie fabryczne i odjechał na rowerze, który stał przed fabryką (prawdopodobnie był to rower gangstera).

Policja z St. Etienne, która została powiadomiona o tej kradzieży, wszczęła niezwłocznie poszukiwania i dochodzenia. Przypuszcza się, że gangsterem tym, to jakiś były robotnik przedsiębiorstwa.

Dotąd jednak wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Samochód najechał kolarza

LENS. — W szpitalu miejskim umieszczono Maurycego Vanden Heede, lat 61, zamieszkałego w Pont-à-Vendin. Van den Heede'a najechał samochód i pokaleczył go.

Żandarmi z Lens wdrożyli dochodzenia by wyjaśnić okoliczności wypadku. Samochód jechał z szybkością około 60 do 70 km na godzinę.

Gołoledź przyczyną wypadku

LENS. — W piątek, po śniegu, który spadł w nocy z czwartku na piątek, wytworzyła się w godzinach rannych, gołoledź. O wypadki przeto nie było trudno. Z pośród nich, jeden wydarzył się w godzinach popołudniowych na szosie z Lens do Liévin.

Samochód osobowy zderzył się z samochodem półciężarowym. Ofiar w ludziach nie było. Powstały tylko szkody materialne, przy czym większe w samochodzie osobowym.

Uwaga, uwaga,

mieszkańcy z Noyelles s. Lens i okolicy!

Wieczorek Folklorystyczny

pod protektoratem mera **Auguste Gallet**, organizowany 2 marca br. o godzinie 17. w sali merostwa Noyelles sous Lens przez Sekcję Polską Związku Dziennikarzy z Pas de Calais, na cele dobroczynne syndykatu.

Koło Teatralne **„Wesoły Pomorzanin"** z Ostricourt, jeden z najlepszych zespołów amatorskich na wychodztwie, odegra na wysokim poziomie artystycznym zabawną operetkę w czterech aktach p. t.

„Miejsce Rezerwowe nr. 13"

Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży u roznosicieli „Narodowca".

Organizatorzy zapraszają serdecznie wszystkich mieszkańców z Noyelles s. Lens, Fouquières, Billy Montigny, Sallaumines, Rouvroy ,Harnes ,Montigny en Gohelle, Loison, Lens i okolicy.

Uwaga Noeux-les-Mines ! ! !

Dnia 17. lutego o godz. 16. w sali p. Adama Lisieckiego Dziewczęta z Polskiej Szkoły Gospodarczej z Béthune odegrają przepiękny dramat w 6-ciu aktach p. t. „Gdzie jesteś Panie", na który zaprasza sie jak najserdeczniej wszystkich rodaków z Noeux-les-Mines.

Żywimy nadzieję, że nikogo nie zabraknie na tym tak pięknym przedstawieniu!

Dnie zimowe, dnie grypy...

Gardło i drogi oddechowe są bardzo wrażliwe na zimno i wilgotne powietrze. W celu zwalczania nieprzyjemnych skutków zimy, należy przeto zażywać rano i wieczorem dwie łyżki stołowe syropu PULMOLL. Syrop ten, przyjemny w smaku, łagodzi, uwalnia od duszności i zabezpiecza przed zakażeniem. Do nabycia we wszystkich aptekach: 190 fr. flakonik. — (V. 846 P. 24.964) (23 st. X)

BILLY-MONTIGNY. — (Echa złotych godów). Małżonkowie Wawrzyniec i Apolonia z Dudziaków Szcześniakowie, którzy w dniu 28-go stycznia br. obchodzili 50-lecie szczęśliwego pożycia, wzruszeni licznymi dowodami pamięci, składają niniejszym serdeczne podziękowanie, wszystkim, którzy uczestniczyli w jubileuszowej Mszy św., złożyli im życzenia, ofiarowali podarki i w czymkolwiek przyczynili się do upiększenia pamiętnej dla nich uroczystości. Dziękują szczególnie ks. Kabutowi i jego asystentom, red. „Narodowca", p. Kwiatkowskiemu, pp. Tanasiowej, Kozłowskiej, Wodziwockiej, Górskiej, Wardęgowej, Graszkowej, pp. Trybusiom i Rosiakom, wszystkim chorążym, asystentkom i asystentom, Towarzystwom Polek z Okręgu II. za podarek; dziękują wszystkim, którzy nadesłali życzenia pisemne, przyjaciołom Francuzom, sąsiadom za przybranie domu, wszystkim znajomym za podarki, życzenia i obecność. „Bóg zapłać".

DECHY. — Komitet Katolicki z Dechy organizuje w niedzielę 17. lutego wieczorek familijny. Wieczorek odbędzie się w Salle des Fêtes przy rue de l'Égalité.

O godz. 11.30 „Concert-Aperitif". Początek wieczorku o godz. 18-ej .Program bardzo ciekawy,

A w Paryżu i okolicy...

Nieznany sprawca skradł z dachu kościoła z Montmorency, 250 kg. ołowiu.

* * *

W Paryżu został aresztowany 23-letni Maurycy Bonnafond, który popełnił szereg kradzieży i włamań w Chelles i Maisons-Lafitte.

* * *

Nieznani sprawcy okradli w Paryżu panię Collo.

* * *

Pewien osobnik pobił na placu Clichy, p. Andrzeja Himelspacha. Pobitego trzeba było umieścić w szpitalu. Lekarze uznali stan jego za groźny.

* * *

W Joinville powstał pożar w jednym z magazynów rowerów. Powstałe straty są poważne.

Ucieczka młodego paryżanina skończyła się w Poitiers

POITIERS. — W środę opuścił rodziców z zamiarem udania się do Dakaru, 14-letni R. M., zamieszkały w stolicy przy ulicy Losserand.

Na kosztowną podróż chłopiec nie miał jednak pieniędzy i po przebyciu koleją trasy Paryż — Tours, dalej postanowił pójść po nogach lub skorzystać z przygodnych automobilistów jadących na zachód.

W ten sposób R. M. dotarł do Poitiers. Tam został zatrzymany przez żandarmów i odesłany do Paryża.

Górnik został ranny przy pracy

BRIEY. — Groźny wypadek wydarzył się w szybie Paulina w Montois la Montagne. Ofiarą jego padł górnik Józef Tesan, lat 28, żonaty, bezdzietny, zam. w Montois.

Blok rudy żelaznej zgniótł górnikowi nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego niezwłocznie do szpitala, w którym jednak nie można było nic zrobić, gdyż stan Tesana był tak groźny, iż należało najpierw przeprowadzić transfuzję krwi.

—:-:—

Nagły zgon na dworcu w Kolmarze

KOLMAR. — Jan Ludwik Cheilletz, zamieszkały w Ars sur Moselle (Moselle) wyjechał do Alzacji. Czekając na dworcu w Kolmarze na dalsze połączenie pociągów, zasłabł w poczekalni i zmarł.

Przypuszcza się, że przyczyną śmierci był atak apopleksji.

Królowa balu z Révin



Foto: Studio Leroux, Révin (Ardennes)

Koło Związku Rezerwistów i b. Wojskowych w Révin (Ardeny), urządziło ostatnio wieczorek z wyborem królowej balu. Została nią wybrana panna Setner Janina (w środku), damami jej panny Husak Helena (po lewej) i Kubicówna Eugenia (po prawej).

Dziecko poparzyło się mlekiem

AVESNES. — Osiemnasto-miesięczna Francine Delsart, zmyliwszy uwagę matki, podbiegła do pieca i chwyciwszy za rondel z mlekiem, przewróciła go na siebie. Dziecku, które poparzyło się na rączkach i ramieniu, udzielił niezwłocznie pomocy najbliższy lekarz.

Karol Coryn osadzony w więzieniu za kradzieże

LILLE. — Przesłuchanie Karola Coryna, oskarżonego o zabójstwo małżonków Genet z Roubaix, zakończyła się przekazaniem zatrzymanego władzom sądowym. Coryn zaprzeczył jako by brał udział w zabójstwie Genetów.

Niemniej Coryn przyznał się do dwóch włamań i kradzieży popełnionych swego czasu w Roubaix, za które został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Z sądu przysięgłych w Bordeaux

BORDEAUX. — Przed sądem przysięgłych Gironde w Bordeaux odbyła się rozprawa przeciw studentowi prawa Andrzejowi Franciszkowi Georges. Student zasiadł na ławie oskarżony o napad w celach rabunkowych na kierownika banku p. Lapaillerie.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, który wyraził żal za popełniony czyn, skazał go na 7 lat więzienia i grzywnę 150.000 franków.

—:-:—

Mewa przeleciała z Rosji do Francji

MARSYLIA. — Na stawie Caronte ujęto mewę z okazów mało spotykanych we Francji. Mewa posiadała na nodze rosyjską obrączkę ornitologiczną. Jest to już druga mewa, która z nadbrzeży rosyjskich przyleciała do Marsylii.

—:-:—

65 ton cementu na zapchanie szybu naftowego

Tarbes. — Ekipa 30 robotników pracowała nad ostatecznym zapchaniem szybu naftowego w Lacq, którym ulatniał się gaz, zagrażając życiu i zdrowiu mieszkańców. Do zapchania szybu użyto 65 ton cementu.

Na Tydzień Miłosierdzia 1951 r.

Kolonia Neuland - Creutzwald 6.450 fr.; kolonia Maroc - Creutzwald 4.450 fr.; kolonia Canada - Creutzwald 3.150 fr. — skasowały dziewczynki katechizmowe: Gritzner Regina, Stoszek Maria i Gąsior Irenka. —

Ofiarowało Bractwo Róż. Matek z Creutzwald 4.000 fr.; ofiarowała rodzina W. K. z Creutzwald 1.000 fr. — Razem Creutzwald 19.050 franków.

Skasowała p. Pogorzelska Elżbieta — Créhange 1.100 fr.; skasowała Woźniak Janinka — Créhange 3.000 fr.; skasował p. Jurkiewicz Teofil w l'Hopital, Bois-Richard i Cité Coline 3.200 fr.; skasował p. Góźdź Czesław w Morhange 4.400 fr. — Razem 30.750 fr.

Za złożone ofiary składa się w imieniu najbardziej potrzebujących serdeczne „Bóg zapłać".

Przyjmuje się dalsze ofiary.

Przedstawienie i gwiazdka w Algrange

Dnia 3 lutego br., mimo niepewnej pogody, rodacy z Algrange, Nilvange oraz z okolic spieszyli licznie do sali „Croix d'Or" na godzinę 3. po południu dla zobaczenia przedstawienia o Bożym Narodzeniu, jakoteż dla otrzymania od Mikołaja pamiątki dla dzieci — prawdziwie katolickich.

Obchód gwiazdkowy otwarł p. Gawarecki, sekretarz Tow. św. Barbary, powitaniem obecnych, życzeniami szczerymi i podaniem programu wieczoru świątecznego. Po nim przemówił założyciel Tow. św. Barbary w Algrange p. J. Łyczykowski, zachęcając młodych do wstąpienia do Tow. Patronki górników. Następnie duszpasterz miejscowy złożył życzenia, powtarzane przy dzieleniu się opłatkiem, wyjaśniając symboliczne znaczenie opłatka, zachęcając wiernych do praktykowania religii katolickiej, wymagającej z życia ofiary, poświęcenia, umartwienia, uczciwość, prawdomówności, dobrych uczynków, logiki i konsekwencji w postępowaniu codziennym zgodnie ze zasadami wyznawanymi. Po czym obecni odśpiewali kilka kolęd znanych jako przygotowanie do przedstawienia.

Znani i wytrawni aktorzy z Thionville, pełni poświęcenia i oddania dla sprawy religijnej, bardzo chętnie przybyli do Algrange dla odegrania jasełek, wystawionych wcześniej w Thionville, w 5 aktach. Ogół naszych rodaków nie zna tych jasełek opartych na Piśmie św., tradycji i historii. Przeto z wielką uwagą uczestnicy patrzyli na przebieg akcji. Na scenie mogli zauważyć różne charaktery ludzi, charaktery spotykane w życiu codziennym np. w 1 akcie właściecielka hotelu nie ceni swojej narodowości, lekceważy swoje pochodzenie żydowskie dla zdobycia pieniędzy. Ponieważ Rzymianie płacą monetą złotą, dla tego kocha ich, bo dają jej zarobić dużo pieniędzy, pozwalają rozwijać pomyślnie jej handel. Wypowiada to otwarcie w tych słowach: „Cezar jest dla mnie źródłem dochodów, więc niech żyje Cezar".

Gdy Józef prosi dla Marii o miejsce w gospodzie dla odpoczynku po długiej podróży, zaznaczając że jako biedny podróżny nie może dużo zapłacić za noc pobytu w hotelu, właścicielka odprawia ich niemiłosiernie słowami: „Nie macie więcej pieniędzy, nie ma u mnie miejsca dla was, idźce dalej". Józef zdaje się na Opatrzność Bożą, na opiekę Boga: „Idziemy mając zawsze nadzieję znalezienia dni lepszych". Niemiłosierna hotelarka została ukarana za wielką chciwość, bo Rzymianie Sebastian i Fabian kazali ją uwięzić za podanie wina fałszowanego. Rolę hotelarki odegrała bardzo dobrze pani Swól, opowiedziała także między aktami kilka bardzo życiowych skeczów, za jakie zebrała liczne oklaski na sali. Skecze ułożył jeden z naszych rodaków z Nilvange.

W akcie 2. starzec Samuel przypomina swoim synom i wnukom obietnicę daną przez Pana Boga w raju, przez proroków przepowiedzianą, o zesłaniu Zbawiciela pewnego dnia dla odkupienia rodzaju ludzkiego. „Izrael oczekuje tego Mesjasza dla swojej chwały i wyzwolenia".

Podróżny Ozjasz, czujący smutek swojego narodu w niewoli rzymskiej, ma nadzieję, że „zobaczymy wnet koniec panowania tyrana i niewoli". Samuel współczuje ze swoim narodem nieszczęśliwym, obawia się o los Izraela, oddalającego się od praw Bożych: „Niech Mesjasz przyjdzie do nas, pasterzy tych gór, a wszyscy będziemy należyli do niego. Ale ilu w naszym narodzie odrzucą go: ci faryzeusze hypokryci, ci saduceusze bezbożni będą chcieli oszukać naród".

Adoracja Dzieciątka Jezus przez pasterzy jest opisana w 3. akcie. Józef podziwia pokorę i ubóstwo Mesjasza, który przyszedł na świat w oborze, w grocie betlejemskiej; wskazując na Bożą Dziecinę złożoną w żłobie wypowiada znamienne słowa: „Ludzie dobrej woli, to dla was wszystkich uwolnienie, pokój i szczęście".

Akt 4. przedstawia pałac Heroda i przyjęcie Mędrców. Rafał, lekarz uczony żyd w Księgach świętych i doradca Heroda oddaje usługi swojemu narodowi i wielu nieszczęśliwym przez to, że czasem zdoła odwrócić Heroda od nowej zbrodni. Mędrcy usprawiedliwiają swoje przybycie tym, że widzieli cudowną gwiazdę, zwiastującą narodzenie Króla Żydów i przybyli uwielbić Go.

W ostatnim akcie 5. widzimy ponownie świętą Rodzinę, starca Simeona i najmłodszego pasterza Benjamina. Kiedy Samuel zapytuje Józefa o to, czy jemu, potomkowi króla Dawida, życie nie wydaje się twarde, upokarzające przez pracę ręczną, przez jaką zarabia na utrzymanie swoje, słyszy odpowiedź Józefa: „Praca jest czynnością dobroczynną, dającą nam chleb codzienny i powodzenie. Może świat zrozumie pewnego dnia godność człowieka pracującego rękami".

Potem wchodzą Mędrcy ze Wschodu, na widok Zbawiciela upadają na twarz i składają w ofierze złoto, kadzidło i mirę, oznaki wiary, nadziei i miłości; opowiadają o swojej podróży dalekiej, o ukazaniu się gwiazdy cudownej, wskazującej im drogę do Betlejem, do Zbawiciela świata. W końcu żegnają się i odchodzą pasterze i Mędrcy, pozostaje św. Rodzina. Nadchodzi noc, sen ogarnia Józefa, gdy wtem Anioł ukazuje się Józefowi: „Józefie wstań, bierz Dziecię i jego Matkę, uciekaj do Egiptu..." Dla spełnienia woli Bożej Józef wstaje zaraz, Maria bierze Dziecię Jezus, podnosi na widok wszystkich, podczas gdy chór śpiewa: „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę... Dźwignij i okryj ją chwałą między wolnymi ludami... a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami".

Przedłużone oklaski obecnych na sali świadczyły o uznaniu dla aktorów za ich piękną grę, wyczucie treści i poświęcenie włożone w każdą rolę. Doskonale oddali treść roli na scenie Samuel i Józef, pp. Migut i Sikora. Bardzo dobrze odegrali rolę Fabian i Sebastian: pp. Mazur i Marcinkowski; radca Heroda Rafał, podróżny Ozjasz, trzej Królowie, jeden znich p. Malinowski zaśpiewał pięknym tenorem 2 pieśni przed przedstawieniem. Oświetlenie po mistrzowsku przeprowadził p. Głowacki z Algrange, dekorację zakładali pp. Gadzina, Warcholiński,Graczyk; w chórze śpiewały pp. Manyś, Graczyk, Januszewski M. i W., w roli aniołów występowały: Matusiak T., Sońta M., Januszewski J., Kosmala E. i K., Kaniewski J.

Po jasełkach Mikołaj rozdał pamiątki dzieciom katolickim, które udowodniły swoje postępowanie zgodne z wiarą katolicką ,ze zasadami moralności.

Zarząd Tow. Katol. w Algrange dziękuje serdecznie wszystkim aktorom za ich pracę i poświęcenie dla dobra duchowego naszych braci, wszystkim osobom, które pośrednio lub bezpośrednio pomagały do urządzenia gwiazdki, do przeprowadzenia przedstawienia. Imiona wszystkich dobroczyńców są zapisane w księdze żywota

UCZESTNIK.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

SALLAUMINES. — W niedzielę 17 lutego br. o godz. 17-ej odbędzie się na probostwie w Sallaumines, plenarne zebranie **Stow. Mężów Katolickich pod wezw. św. Józefa**, na które o jak najliczniejszy udział członków prosi Zarząd

Harcerstwo

Komunikat I. Okr. Harcerek

„Pamiętajmy o dniu Myśli Braterskiej"

Druhny! „Skauting jest wielką grą", powiedział Badeen-Powell. Wiele w tym zdaniu się mieści. Bowiem całe życie harcerskie jest grą, w której wygra ten, kto więcej wewnętrznych i zewnętrznych przeciwników prawdy zwycięży, kto siebie i życie swoje potrafi utrzymać w garści. Postępowanie harcerki wobec młodszych i słabszych, większych i silniejszych jest grą, jest walką z przeciwnikiem, który jest zawsze tym, gdzie jest ruch , z przeciwnikiem, który czyha na słabość, bezmyślność, egoizm, pobłażanie dla własnych błędów. Grze towarzyszy zawsze pragnienie zwycięstwa — zaś zwycięstwo, którego pragnie harcerka, musi być piękne i szlachetne.

Tam gdzie jest bierność, apatia, uległość lub zło, tam tylko niema harcerstwa. Jak trzeba w czasie gry postępować, aby zwyciężyć — mówi nasze „Czuwaj" — które jest zarazem pozdrowieniem, przypomnieniem, ostrzeżeniem i podnietą. Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy. Niech więc słowa nie będą pustym dźwiękiem, ale czynem. Aby nie były marzeniem tylko — trzeba do ich realizacji dążyć z wolą wytrwania i zwyciężenia.

Dlatego w dniu „Myśli Braterskiej" my harcerki polskie pamiętajmy, że do tego wyścigu pracy stanęliśmy z wiarą, że nasz w nim udział przyczyni się do wielkiej i jasnej przyszłości wolnej Polsce.

Pamiętajmy, że w dniu tym wszystkie harcerki — Guides — Skautki całego świata poświęcają zbiórki ogniska siostrom skautkom innych narodów. Gdy myślą ogarniemy wielkie rzesze skautek w całym świecie i uświadomimy sobie, że łączą nas te same prawa harcerskie, to możemy sobie uświadomić, że nic nie stoi na przeszkodzie — by różne narody zrozumiały się wzajemnie i żyły ze sobą w zgodzie. Niech więc ze strony harcerek wyjdzie wezwanie do całego świata, by w zgodnej pracy budować szczęśliwe jutro dla całej ludzkości.

Dnia 22 lutego wszystkie druhny drużynowe zwołują zbiórki nadzwyczajne. Może być ognisko albo kominek. Na zbiórkę zaprosić skautki innej narodowości (jeżeli są w danej miejscowości) opowiedzą one o swoich zwyczajach, a może coś ciekawego z dziejów historii swego kraju. Nauczymy się ich piosenek, a one naszej. Jeżeli nie będzie na zbiórce Guides czy innych skautek, drużynowa powinna przygotować gawędę o zwyczajach i życiu skautek jednego z narodów, albo kogoś z kolonii poprosić o przeprowadzenie gawędy.

Drugą część gawędy poświęcić harcerkom polskim, rozsianym po całym świecie, a najserdeczniejsze myśli nasze polecą ku harcerkom w Polsce. Dla nich zaśpiewamy najulubieńszą pieśń harcerską, a usłyszą nas napewno, bo i one myśli swoje skierują w stronę Francji. Nie zapominajmy, że dużo harcerek z Polski znajduje się w Anglii, które już przez kilka lat zasilają nasz teren, pisemną i instruktorską pracą na obozach, im też kilka chwil poświęćmy. Nie zapomnijmy o przyjemnej grze i zbiorowym dobrym uczynku dla naszej miejscowości. Warto też wysłać pozdrowienia z podpisem wszystkich obecnych na zbiórce do skautek francuskich na nazwisko komendantek:

Mademoiselle M. Belly i Melle A. Bas pod adresem: Scoutisme Français, 92, Avenue d'Iena, Paris 16 — do władz naczelnych harcerskich.

Zakończyć zbiórkę „Modlitwą skautek" tekst podaje drh Maryla w Ogniwach.

Powyżej podałam projekt zbiórki, ale zaznaczam, że każda drużynowa może i powinna zbiórkę ułożyć sama, tak jak jej będzie najbardziej odpowiadać, z tym jednak, że odbędzie się 22 lutego i poświęcona będzie „Myśli Braterskiej".

Raport o odbytej zbiórce proszę przesłać do komendy. — „Czuwaj !"

Ida OLKUSZNIK
hm. Kom. I. Okr. harcerek

—:-:—

Co słychać u Harcerzy Hufca „Gniezno" w Nilvange

Hufiec harcerzy Gniezno serdecznie zaprasza wszystkich rodaków z Algrange i okolicy na swój konkurs teatralny, który odbędzie się dnia 24 lutego 1952 w sali Croix d'Or w Algrange.

Rozpoczęcie konkursu o godzinie 16-tej punktualnie.

Program jest następujący: Otwarcie konkursu i powitanie gości.

Występ drużyny z Nilvange ze sztuczką pod tytułem Bursztynowe Morze. Występ drużyny Algrange ze sztuczką „Partyzanci". Występ drużyny z Audun-le-Tiche. Występ drużyny Hayange ze sztuczką „Piękna nasza Polska Cała". Występ drużyny La Mourrière ze sztuczką: „Niedola Polskiego żołnierza pod Monte Casino". Występ drużyny Joudreville ze sztuczką „Złota Marysia. Wręczenie nagród drużynom i zakończenie.

Komenda Hufca Harcerzy

Związek Kupców i Rzemieślników

Walne zebrania

Walne zebranie Okr. I-LENS odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 18-ej w siedzibie Związku.

Walne zebranie okręgu VII-go Douai odbędzie się w Poniedziałek 18-go o godz. 18-tej w lokalu zebrań.

Bractwa Różańcowe

LENS, szyb 2-gi. — Bractwo Różańca Żywego, zawiadamia swe członkinie, iż 17 bm. bierze udział w 22-giej rocznicy K.S.M.P.-m i ż. w Lens, ze sztandarem na mszy św. w kaplicy św. Elżbiety o godz. 10-tej, jak również na uroczystości popołudniowej o godzinie 3.30 w sali „Familia" przy rue de Béthune. Uprasza się członkinie o jak najliczniejsze wzięcie udziału. Zarząd

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stały Czytelnik z Mazamet. — Sprawę radzimy przedstawić w urzędzie gminnym. Jeśli Pan pracował tyle lat i opłacał składki do ubezpieczenia, należy się Panu bezwględnie renta starości. Poczynić starania przez gminę, podając jej miejscowości, w których Pan pracował.

Gdyby jednak się okazało, że Pan nie opłacał składek ubezpieczeniowych, może Pan się ubiegać o „Allocation aux Vieux Travailleurs". Starania tak samo poczynić przez merostwo.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu naszego drogiego Ojca, Teścia i Dziadka

Ś.p. Franciszka JANYSZKA

szczególnie ks. prob. Przybyszowi za okolicznościowe wspomnienie o Zmarłym, Tow. św. Józefa i Bractwu Róż. żyw. za wydelegowanie sztandarów, jak również Okręgowi Lens Tow. Katolickich za przysłanie poczty sztandarowej, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

W smutku pogrążona RODZINA.

LIEVIN, w lutym 1952 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P. de C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna DZIEWCZYNA do pracy domowej. Płaca według ugody. Zgłosz. do: WOZNIAK, Route de Libercourt, CARVIN (P-de-C). (358)

Potrzebny natychmiast samotny ROBOTNIK ROLNY na małą fermę. Miejsce stałe. życie rodzinne. Zgłosz. do: JAUGEY Marcel à CHARMES-les-LANGRES (Hte Marne). (359)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. Zgłosz. pod adresem: 49, rue François Gauthier, LENS (P-de-C). (357)

Potrzebne małżeństwo ROLNICZE. Mieszkanie zapewnione, bez utrzymania. Mężczyzna jako woźnica otrzyma 900 fr. dziennie. Zgłosz. do: RINGO à Beaurains-lez-Arras (P.-de-C.). (366)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, z referencjami, może się zgłosić (tylko do południa) do: Mr. GREGOIRE, 35, Rue de Cronstadt, PARIS (15°) Tel. Vaugirard 93-17.

Poszukuje się czeladników KRAWIECKICH kwalifikowanych do konfekcji marynarek męskich. Zgłosz. do: Vêtements JULES, 318, Rue Léon Gambetta, LILLE (Nord). (368)

Potrzebne młode małżeństwo polskie do pracy na fermie. Mężczyzna do wszelkich robót na roli i do bydła. Bez utrzymania. Płaca według ugody. Pisać po polsku lub francusku do: GŁUSZCZYNSKI Fr. à PESMES (Hte Saône). (369)

SŁUŻĄCA do pracy domowej (bez prania), lubiąca dzieci, potrzebna do rodziny zamożnej zam. na przedmieściu Paryża. Dobra płaca. Pisać do: Mme LIGNON, 8, Rue de Belfort, LE PERREUX (Seine). (370)

WDOWIEC, lat 63, pracujący w fabryce samochodów „Ford", bez żadnej rodziny we Francji, poszukuje GOSPODYNI domu, Polki, w starszym wieku i bezdzietnej. Zgłosz. do „Narodowca" pod numer 374.

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Dwie DZIEWCZYNY (lat 15 i 20) poszukują pracy jako SŁUŻĄCE, o ile możliwe w Lille lub Tourcoing. Pisać do: Mlle NAWROCKA Jeanine, Savy par ETREILLERS (Aisne). (371)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Nadzwyczajna okazja! Spiesznie do sprzedania z powodu wyjazdu, GOSPODARSTWO (27 hekt) położone o 100 m od miasteczka. Dom (4 izby) w bardzo dobrym stanie, zabudowania gospodarcze kompletne, elektryczność, 3 ha bardzo ładnej winnicy. Obecnie obsiane: 4 ha pszenicy 2 i pół ha owsa, 1 i pół ha jęczmienia oraz karczochy, cebula, czosnek i boby. Narzędzia rolnicze i winne oraz 2 krowy, 2 jałówki, gęsie, kaczki, kury, króliki włączone do sprzedaży. Wolne od zaraz. Cena: 1.800.000 fr. (z czego 800.000 fr. na spłaty na 4 lata). Pilne zgłoszenia do: S.I.P., 21, Rue Rochechouart, PARIS (9°). (372)

Do sprzedania w dep. Seine-et-Marne, 50 km od Paryża, dwa DOMY o 4 i 5 pokojach, z przynależnościami i ogrodem. Zgłosz. do: DELECHAT, Notaire à Fontenay-Trésigny (S-et-M). (373)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens

Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS